NUMER 143.

DZIENNIK POWSZECHNY

14/26 Czerwca 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Piątek, 26 Czerwca 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Kopja raportu Naczelnika Radomskiego oddziału wojennego do Jego Cesarskiej Wysokości, *Głównodowodzącego, z d.* 13 (25) *czerwca* 1863 *r.*

Naczelnik wojenny oddziału Sandomiersko-Stopnickiego doniósł, że w ostatnich czasach, kiedy woda na rzece Wiśle opadła, w Galicji zaczęła się znów zbierać dosyć znaczna banda w celu przejścia Wisły w bród. Mając na widoku tę okoliczność, czujność na wodnej granicy została wzmocniona i w tym celu bezustannie wysyłane były niewielkie oddziały dla przeszkodzenia przechodzeniu przez granicę. W zeszłym tygodniu, mianowicie 6 (18) i 8 (20) czerwca, zaszły dwa dosyć znaczne spotkania, godne uwagi z powodu ich skutków.

1) Dowódca 3ej kompanji strzelców Halickiego pułku piechoty, porucznik Pleskaczewski, wysłany ze Staszowa w powiat Stopnicki z powierzoną mu kompanją i 50 kozakami z 3 seciny Dońskiego pułku kozackiego Nr. 3, pod dowództwem esauły Bołdyrewa, przechodząc przez powiat Stopnicki otrzymał wiarogodną wiadomość, że w folwarku Góry w powiecie Miechowskim, oczekują przybycia jezdnych buntowników pod dowództwem Bogdana Bończy na d. 6 (18) czerwca z rana. Podszedłszy przed świtem pod ten folwark, wojska bezzwłocznie otoczyły go i przy rewizji zatrzymano kilku ludzi, którzy w nocy przybyli bryczkami; byli to jak się okazało, kwatermistrze bandy. Przekonawszy się w ten sposób, że ci „żandarmi-wieszający,“ rzeczywiście zamierzają wkrótce przybyć do wsi Gór, porucznik Pleskaczewski przedsięwziął środki, żeby ująć tam całą bandę składającą się z 200 ludzi. Dla tego porucznik Pleskaczewski rozstawił w ukryciu całą kompanję w parku i schował kozaków w oddzielnym podwórzu, w zamiarze, aby wpuścić całą bandę na podwórze folwarku i wtedy dopiero uderzyć na nią. Na nieszczęście plan ten nie udał się; jeden buntownik który jechał na 500 kroków przed bandą, wjechawszy na podwórze, dostrzegł zasadzkę i dał swoim znak; natenczas rozpoczął się ogień z ręcznej broni, i kozacy wyskoczywszy z zasadzki, szybko rzucili się za buntownikami, którzy uciekli do blisko leżącego lasu. Piechota wyskoczywszy z poza drzew, biegnąc rzuciła się za buntownikami do lasu. Uprzedzeni przez kozaków buntownicy zmięszali się w szyku, a spiesznie przybyła piechota strzałami i bagnetem zaczęła ich razić. Po zaciętej walce ręcznej w lesie, buntownicy w rozsypce zaczęli uciekać. W czasie boju, który miał miejsce częścią w lesie, częścią w gęstem życie, buntownicy ponieśli znaczną stratę; do 50 trupów pozostało na miejscu, ranionych około 100, w tej liczbie ciężko poraniony bagnetami i pikami przewódca bandy Bończa, który umarł na drugi dzień. Oprócz tego wzięto 8 wozów, 32 konie i wiele prochu, ładunków i broni. Banda ta składała się z dobrze uzbrojonych jezdców, po większej części z wyższego stanu; pod odzieżą mieli oni pancerze, co dowodzi 16 złamanych bagnetów i 12 przełamanych pik.

Strata z naszej strony bardzo mało znaczna: dwóch jest ciężko ranionych, dwóch lekko, a wielu szeregowców silnie jest potłuczonych przez konie, przy utarczce z kawalerją w lesie.

2) Dnia 7 (19) czerwca, naczelnik wojenny oddziału Stopnickiego, Major Rogoza, otrzymał wiadomość, że mają przechodzić przez Wisłę, koło wsi Komorowa, znaczne bandy z Galicji. Major Rogoza odkomenderował d. 7 (19) czerwca wieczorem, ku tej wsi kompanję Halickiego pułku piechoty. D. 8-go (20) czerwca z rana, rota pomieniona, niedoszedłszy jeszcze do przeprawy znajdującej się za wsią Komorowem, atakowaną została przez znacznie większe siły buntowników, którzy zdołali już byli przejść przez wisłę pod Komorowem i Zabcem, w liczbie 600 ludzi. 9-ta kompanja zajęła pozycję za wałem (wzniesionym wzdłuż Wisły dla zabezpieczenia miejscowości od wylewów), zasłoniwszy boki i tył swej pozycji dwiema chałupami i szopami. W tej pozycji 9-ta kompanja atakowana ze wszystkich czterech stron, trzymała się w obec pięćkroć silniejszego nieprzyjaciela do 11-ej z rana, dopóki nie przyszły posiłki, składające się z trzech plutonów szwadronu pułku Noworosyjskiego, które szły wielkim kłusem z miasta Połańca, i 11-ej kompanji Halickiego pułku piechoty, z którą posuwał się na podwodach major Rogoza ze Stopnicy. Większa część buntowników, którzy atakowali 9-tą kompanję, spostrzegłszy zjawienie się naszych wojsk od strony Budzisk, poczęła cofać się do lasu przy wsi Zalesie, gdzie połączyła się z nowym oddziałem, który przeprawił się przez Wisłę pod wsią Słupcem.

Korzystając z tego, 9-ta kompanja, wraz z przybyłymi na pomoc dragonami i objeszczykami Budzińskimi, uderzyła na pozostałych i wparła ich do Wisły, przyczem wielu z nich utonęło w rzece. Jednocześnie 11-ta kompanja, pozsiadawszy z podwód, atakowała szybko las Zaleski do którego cofnęli się buntownicy. 11-ta kompanja wykonała ten atak z taką szybkością, że buntownicy nie zdołali przygotować się do obrony i rzucili się z lasu ku wsi Przeczów. Ścigająca ich piechota weszła prawie jednocześnie z buntownikami do tej wsi i wykłuwszy 30-tu ludzi, którzy pozasiadali w chałupach, poczęła ścigać dalej uciekających buntowników w kierunku ku wsi Łubnice. Major Rogoza spostrzegłszy, że buntownicy chcą schronić się do wielkiego lasu, ciągnącego się za tą wsią, posłał dragonów dla otoczenia lasu od północy wsi Łubnic, dla tego ażeby odciąć buntowników od lasu. W tem położeniu buntownicy zmuszeni zostali do skierowania się znowu na południe ku wsi Budziska, poruszeniem skrzydłowem przed rozwiniętym łańcuchem strzelców 11-ej kompanji. Straciwszy wielu w zabitych, rzucili się oni ku r. Strudze i doznali tu zupełnej porażki przyczem bardzo wielu buntowników utonęło w tej rzece, mającej głębokości przeszło 9 ćwierci. Resztki band, parte przez piechotę i dragonów, częścią złożyły broń, a pozostali rzucili się ku rzece Wiśle i będąc rażeni rozsypaną na brzegu piechotą, tonęli w niej, tak iż na przeciwległy brzeg schroniło się nie więcej jak 200 ludzi.

Porażka tych trzech band, które zostawały jak powiadają, pod dowództwem Jordana i składały się z 700 ludzi pieszych, wybornie uzbrojonych galicjan i 100 ludzi jazdy, była zupełna. Z liczby 800 ludzi, około 200 schroniło się do Galicji i około 25 jeźdźców pojechało w głąb kraju; reszta bądź poległa, bądź została ujętą. Do Stopnicy przyprowadzono ujętych w boju 74 ludzi zdrowych i 21 lekko ranionych, 18 ranionych odwieziono do sztabu Halickiego pułku piechoty, do m. Staszowa.

W samej wsi Łubnicy, podług raportu władzy cywilnej, pochowano 90 ciał; oprócz tego wielu zabitych i ciężko ranionych pozostawiono w Komorowie, Słupcu, Zalesiu, Budziskach, Czarzyźnie w lesie i w wysokiem zbożu na polach. Piechota zabrała 158 wybornych nowych sztucerów i tyleż zabrali dragoni. Dla zebrania broni, porozrzucanej na polu w lesie, posłano osobną komendę. Zabrano 4 pudy prochu, wiele lanc ułańskich i mapy jeograficzne Królestwa Polskiego.

Strata ze strony wojsk prawie żadna: w piechocie 1 zabity, 6-u ciężko ranionych, 5-u lekko.

Rada Administracyjna Królestwa, na posiedzeniu d. 31 Maja (12 Czerwca) r. b., na przedstawienie Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, mianowała ks. Grzegorza *Kwiecińskiego*, dotychczasowego wikarjusza przy kościele parafjalnym w mieście Szydłowcu, proboszczem parafji we wsi Krynki, dyecezji Sandomierskiej.

Z Petersburga, 21 *Czerwca*.

Jej Cesarska Wysokość, Wielka Księżna Katarzyna Michałówna, małżonka Jego Wielko-Książęcej Wysokości, Księcia Jerzego Meklembursko-Strelickiego, szczęśliwie powiła syna, we środę dnia 5 czerwca (v. s.)

W imiennym Ukazie Jego Cesarskiej Mości wydanym do rządzącego senatu w dniu 30 maja (v. s.) 1863 r., podpisanym własnoręcznie przez Najjaśniejszego Pana, wyrażono: „Dla dania skarbowi państwa środków na pokrycie rozchodów według budżetu na 1863 rok, uznaliśmy za stosowne, zgodnie z przedstawieniem ministra finansów, roztrząsniętem przez radę państwa, dozwolić na wypuszczenie jednej serji LXXXVII biletów skarbu państwa, w ilości 3 milionów rubli, z oznaczeniem terminu od którego mają się zacząć liczyć od nich procenta, od d. 1 maja (v. s.) 1863 r., na zasadzie załączonych przepisów. W skutku tego rozkazujemy rządzącemu senatowi, dla wprowadzenia tego w wykonanie, wydać stosowne rozporządzenie.”

Przepisy o nowej serji LXXXVII biletów skarbu państwa.

Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką napisano:

„*Ma być podług tego.*”

w Carskiem Siole, d. 30 maja 1863 roku.

1. Serja ta, wynosząca 3 miliony rs., wypuszcza się na ośm lat.

2. Bilety te mają być, jak poprzednio, wydawane na 50 rs., a stopa procentu oznacza się po $4^{32}/_{100}$ na rok, czyli po 18 kopiejek miesięcznie.

3. Kształt i podpis biletów pozostają takie same, jakie miały bilety poprzednich serij.

4. Bilety te mają być wydawane i przyjmowane przez skarb, tak jak dawniej we wszystkich wypłatach.

5. Umorzenie biletów nowych serij, ma być dokonane w ciągu ośmiu lat, według uznania rządu, który zastrzega sobie możność zamieniania nowemi biletami tych biletów, które w ciągu tego czasu nie będą wniesione w opłatach skarbowych, jeżeli będzie to uznane za pożyteczne ze względu na obroty pieniężne.

6. Liczenie procentów od biletów naznacza się od dnia 1 maja 1863 roku; termin ten oznacza się osobnemi stęplami na odwrotnej stronie biletu literami.

7. Wypłata procentów okazicielom dopełnia się w głównej kasie państwa i w kasach powiatowych miast gubernjalnych, za kupony, otaczające bilet, przyczem kasjer odcina kupony według porządku następstwa lat na nich oznaczonego.

8. Procenta wypłacają się przy okazaniu biletów, po upływie jednego roku lub więcej, lecz zawsze za całe ubiegłe lata.

9. Zaliczka procentów odbywa się w następujący sposób: a) pomiędzy osobami prywatnemi sposób zaliczania pozostawia się wzajemnej ugodzie; b) przy wypłacie biletami do kas skarbowych, procenty dla ułatwienia rachunków, zaliczają się tylko za całe ubiegłe miesiące, a za miesiąc bieżący nie biorą się do rachunku. Na tej zasadzie odbywają się zaliczki i przy wypłacie biletami z kas skarbowych osobom prywatnym i władzom rządowym, a te ostatnie robią zaliczki w tenże sam sposób; c) przy obrachunku pomiędzy główną kasą państwa a władzami rządowi procentów, które od chwili wpływu do czasu rzeczywistego wydatkowania, mogą być obrócone na ich korzyść, zachowany ma być dotychczasowy sposób.

10. Bilety przyjmują się w opłatach do kas w tym tylko wypadku, kiedy suma opłacana nie jest niższą od sumy biletu z procentami narosłemi, ponieważ kasy dla uniknienia zawikłanych rachunków, nie powinny ani zdawać reszty ani zmieniać tych biletów.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne sprawozdanie.

Najważniejszą, jakkolwiek przewidywaną wiadomość, podaje depesza z Paryża, o zmianie w gabinecie i atrybucjach niektórych ministerstw. Pięciu ministrów, mianowicie pp. Walewski, Persigny, Delangle, Rouland i Rouher, zostali uwolnieni od swych obowiązków; ostatni z nich został mianowany prezesem rady stanu; czy zaś dostali i jakie przeznaczenie czterej pierwsi ministrowie, o tem depesza nie wspomina. Miejsce p. Walewskiego zajął p. Billault, a miejsce p. Delangle p. Baroche; trzy inne miejsca obsadzone zostały mniej znanemi osobistościami. Oprócz zmian w niektorych ministerstwach przez odłączenie wydziałów od jednych z nich a przyłączenie do drugich, najważniejszą zmianę stanowi zniesienie oddzielnych ministrów mówców, których obowiązki przekazane zostały ministrowi stanu (p. Billault) i prezesowi rady stanu (p. Rouher), zmianę wskazująca niejako przejście do systemu parlamentarnego, to jest do systemu, w którym każdy minister broni przed izbami przedstawianych przez siebie projektów. „Przy dawniejszym składzie gabinetu, zmiana taka byłaby nie możliwą, ponieważ ministrowie nie posiadali dostatecznej wymowy, do stawienia czoła świetnym mówcom opozycyjnym tak z lewego stronnictwa jak i weteranom dawnego parlamentaryzmu.

Dzienniki paryzkie dzisiejszą nadeszłe pocztą, jeszcze nie mają wiadomości o zmianach w gabinecie, jakkolwiek ją przewidują. *La France* wprost oświadcza, że zmiana przewidywana, o której musiał mieć ten dziennik pewne objaśnienia, jakkolwiek żadnego nie podaje nazwiska, jest następstwem wyborów, i żadnego niema związku z polityką zagraniczną.

Ostatnie rozprawy w parlamencie turyńskim, które zakończyły się wotum zupełnego zaufania dla gabinetu, dały powód do pojedynku pomiędzy pp. Minghettim a Ratazzim. Ten ostatni zarzucał teraźniejszemu prezesowi, iż niema programu, gdyż zgadzał się wstąpić do ministerstwa p. Ratazzego. Minghetti wprost zaprzeczył temu zarzutowi, w skutku czego nastąpiło wyzwanie. Naprózno chciano załatwić tę sprawę na następnem posiedzeniu, na którem b. Sella były minister skarbu oświadczył, iż p. Minghetti zgadzał się wprawdzie wstąpić do gabinetu p. Ratazzego, lecz pod warunkiem zaprowadzenia pewnych zmian w programie i powołania do gabinetu p. Peruzzego. Zdawało się że takie objaśnienie będzie dostateczne dla uniknięcia pojedynku, sądzono nawet, że, aby mu zapobiedz król wda się w tę sprawę, lecz pojedynek odbył się na szpady, i p. Ratazzi otrzymał lekką ranę w rękę.

Co do rezultatu głosowania w parlamencie, 52 głosy przeciwne wotum zaufania dla gabinetu, wyłącznie podane były przez stronnictwo krańcowe lewe; stronnictwo na czele którego stał niegdyś p. Ratazzi, pod przewództwem p. Lafarina głosowało za gabinetem. Powiadają, że p. Lafarina otrzyma wydział wychowania publicznego w gabinecie p. Minghettego.

Podobno kroki księcia Ernesta koburgskiego w Wiedniu, w kwestji szlezwicko-holsztyńskiej zupełnie się nie powiodły, zaś w kwestji związku niemieckiego pozostały bez rezultatu; wszelako zbliżenie tego księcia do dworu wiedeńskiego, można upatrywać i w jego podaniu się do dymisji od godności jenerała wojsk pruskich, o czem donosi *Fays.*

Dzienniki wiedeńskie bardzo cieszą się, że obie izby postanowiły utwierdzić prawo konstytucyjne przez podanie adresów odpowiadających na mowę tronową. Adresa te ułożone zostały w takim duchu, że nie są prostą formalnością, omówieniem mowy tronowej. Izby utwierdziły swe prawo mięszania się do polityki zagranicznej, prawo wypływające z przywileju uchwalania budżetu. Dzienniki te za bardzo pocieszający symptom wskazują, że nikt w obu izbach nie wniósł głosu przeciwko złożeniu adresów.

Ost deutsche-Post podaje korespondencję z Paryża, według której w gabinecie tujleryjskim znów podjęto myśl ofiarowania tronu meksykańskiego arcyksięciu Maksymiljanowi; korespondencja ta sądzi, że po zdobyciu Meksyku, dwór wiedeński może nie odrzuciłby tej propozycji, którą popiera i teść arcyksięcia Maksymiljana, Król Belgów, Leopold I.

(*Ind. b., W. Z., Sch. Z.*)

Ameryka.

Nowy-Jork, 9 *Czerwca*. Podług listów z Nowego-Orleanu z 2-go b. m., od czasu bitwy z 27-go maja, koło portu Hudson nic nowego nie zaszło. Podczas gdy skonfederowani przypisują sobie zwycięztwo w tej bitwie, unjoniści zapewniają, że takowa nie miała żadnych rezultatów.

Z pod Vicksburga nic stanowczego nie donoszą. Jenerał unjonistowski Blair, który posłany był dla zrekognoskowania pozycji jenerała Johnstona pomiędzy Big Black a rzeką Yazoo, wrócił 2-go b. m. do Vicksburga, nie napotkawszy nigdzie nieprzyjaciela, lecz za to zniszczył w tej wyprawie wszystkie mosty i zapasy bawełny, jakie po drodze napotkał. Podług innych wiadomości, Johnston stoi koło Big Black w 18,000 żołnierzy źle uekwipowanych i nie mających wcale artylerji. Jenerał Pemberton, komendant Vicksburga, oświadczył w rozkazie dziennym do swej armji, że postanowił bronić twierdzy dopóki mieć będzie choć jednego żołnierza.

Redaktorzy gazet nowo-jorkskich odbyli wczoraj naradę, na której reprezentowani byli wydawcy należący do jak najrozmaitszych odcieni politycznych. Uchwalono jednozgodnie, że każdemu dziennikarzowi służy prawo roztrząsania działań rządu, oraz że redaktorzy obwinieni o zdradę, mają odpowiadać przed sądami cywilnymi.

Prezydent Davis cofnął konsulowi angielskiemu w Richmond exequatur, za to iż rozciągał swą władzę konsularną po za okręg Richmondu i Wirginji.

Anglija.

Londyn, 20 *Czerwca*. Książę i księżna Walji, którzy przybyli onegdaj do zamku Windsorskiego, opuścili takowy wczoraj po południu i udali się do swej rezydencji w Marlborough-House. Królowa mianowała księcia Alfreda kawalerem orderu Podwiązki.

Korespondent *Morning-Posta* pisze z Paryża: „Pewien Duński mąż stanu zakomunikował mi niektóre szczegóły dotyczące zachowania się związku niemieckiego w zawikłanej kwestji szlezwicko-holsztyńskiej. Okazuje się ztąd, że sir A. Paget, poseł angielski przy dworze duńskim, dał niedawno zapewnienie, że w Bundestagu zrobione będą przedstawienia w celu odwrócenia projektowanej okupacji militarnej w jednej części terytorjum duńskiego. Zapewnienie to przyjęte zostało z zadowoleniem, a to tem bardziej, że nie brak skazówek, iż lord Palmerston zmodyfikował zdanie wynurzone przez hr. Russla w depeszy z września r. z. Minister angielski do spraw zagranicznych może mieć swoje urojenia co do praw Niemiec do księztw duńskich; lecz lord Palmerston jasno widzi, że związek niemiecki ma na celu ani mniej ani więcej jak spowodowanie rozpadnięcia się Danji. Podobna, niczem nieusprawiedliwioną dążność nie może być dozwoloną dla powodów, które same przez się nastręczają się angielskim mężom stanu. Sir A. Paget, który bawił czas długi przy dworach skandynawskich i północno-niemieckich, orjentuje niezawodnie ministerstwo spraw zagranicznych co do dziejów i całego przebiegu kwestji szlezwicko-holsztyńskiej. W każdym razie, jeżeli państwa niemieckie poszlą wojska swe do księztwa Holsztynji (a wiadomo, że panuje przekonanie, iż zapadła już w tym względzie decyzja), w takim razie rząd angielski będzie zmuszony posłać do ujść Elby znaczną flotę. Zdaje mi się, iż mogę zapewnić, że w kwestji tej, Francja pójdzie ręka w rękę z Angiją i że nie życzy sobie, iżby Danja była atakowaną”.

Wczoraj toczyły się w izbie wyższej długie rozprawy w kwestji brazylijskiej. Fitzgerald ustąpił pierwszeństwa swemu przywódcy, lordowi Malmesbury, a sam, w związku z Disraelim, przemawiać będzie w tej kwestji prawdopodobnie w przyszłym tygodniu w izbie niższej.

Ostatnia mowa Brighta o wojnie północno-amerykańskiej, oraz korespondencja pomiędzy p. Mason, ajentem stanów skonfederowanych, a abolicjonistą Conway, zniewala Saturday Review do następujących uwag: „Naturalnie nikt rozsądny nie mógł uwierzyć, iżby, p. Mason chciał wszcząć dyskusje co do projektu o emancypacji z obywatelem nieprzyjacielskiej rzeczypospolitej, nie mającym żadnego do tego pełnomocnictwa. Również usprawiedliwionymi byliby jego przełożeni, gdyby nie chcieli wchodzić w żadne układy co do ich spraw wewnętrznych. Nie potrzebaby żadnych warunków ani przyrzeczeń, gdyby rząd stanów południowych chciał z własnego natchnienia wziąć się do wielkiego dzieła dźwignienia i stopniowego uwolnienia murzynów. Zadanie podobne rozwiązane zostało we wszystkich państwach europejskich, jakkolwiek brakowało tam wyjątkowo dogodnych warunków, jakiemi w Ameryce są, niewątpliwa wyższość ludności białej i niczem nie dająca się usunąć różnica, która uniemożni usamowolnionym wszelkie na polu politycznem spółzawodnictwo.

Francja.

Paryż, 21 *Czerwca*. Przesilenie ministerjalne stanowi dziś główny przedmiot rozmów. Nie podlega już wątpliwości, że p. Persigny prosił o pozwolenie zrzeczenia się obowiązków, do jakich powołany został przez ufność Cesarza. Według dzisiejszych przypuszczeń, jego miejsce najprawdopodobniej zajmie p. Rouher, ponieważ p. Devienne nie chciał opuścić swego stanowiska w sądzie cesarskim. Wydział robót publicznych, jak już poprzednio głoszono, ma być powierzony p. Haussmannowi. Hr. Walewski podobno stanowczo inne dostanie przeznaczenie; miejsce zaś jego zajmie albo książę Padwy albo p. Persigny, który według pogłosek z innych źródeł, ma być wysłany na miejsce księcia Montebello do Petersburga. Nie ulega także wątpliwości, że Cesarz kilkakrotnie proponował p. Mornemu aby wszedł do gabinetu; dotąd prezes ciała prawodawczego nie zgadzał się na to, lecz jak mówią, Cesarz jeszcze będzie na niego nalegał. P. Baroche także z pewnością wychodzi z rady stanu, nie wiadomo wszakże dotąd kto będzie jego następcą. Zapewniają, że zmiany te będą ogłoszone w *Monitorze* w ciągu bieżącego tygodnia. Cesarz, jak powiadają, wyłącznie jest zajęty temi zmianami, i pragnie aby nowy gabinet jakiś czas już funkcjonował, nim odjedzie on do Vichy, bo ma nastąpić 7-go lipca. Gabinet będzie się trzymał polityki umiarkowano-zachowawczej, bez posuwania się naprzód, ale też bez cofania się, bez środków wyjątkowych i zamachu stanu.

Monitor podaje wiadomości z Nowego Orleanu, według których, do połowy maja, 4,000 osób zmuszone było opuścić to miasto, z powodu, iż nie chciało złożyć przysięgi na wierność rządowi waszyngtońskiemu; spodziewano się wydalenia jeszcze drugiej takiej ilości mieszkańców. Władze związkowe bezzwłocznie wchodziły w posiadanie majątków pozostawionych przez wydalone rodziny. P. Slidell w ciągu bieżącego tygodnia miał posłuchanie u Cesarza, z którego bardzo był zadowolniony. Ostatnie zwycięztwa skonfederowanych, znaczne sprawiły zadowolnienie w tutejszych najwyższych sferach, gdzie panuje przekonanie, iż gdyby związkowi nie byli tak zajęci wojną ze skonfederowanymi, wielu trudności miałaby do zwalczenia wyprawa na Meksyk. Potwierdza się wiadomość, że stolica tego kraju nie będzie się broniła. Comonfort nawet podobno rozpuścił swą armję, w celu aby z niej utworzyły się bandy gerylasów. Cesarz miał się zmartwić, że wiadomość o wzięciu Puebli nie zyskała więcej głosów kandydatom rządowym przy uzupełniających wyborach, co dowodzi niepopularności wojny meksykańskiej. Komisja municypalna w Paryżu, postanowiła jednomyślnością, projektowanemu bulwarowi, mającemu łączyć Pantin z Vincennes, nadać nazwę bulwaru Puebli.

Jenerał Montebello powrócił dziś rano z Fontainebleau, a wieczorem ma wyjechać do Rzymu. Wczoraj powróciła z Fontainebleau pierwsza serja zaproszonych (hr. Walewski, ks. Metternich i inni). Dziś zaś udała się tam druga serja, tak zwana włoska, do której należy p. Nigra, mylnie pomieszczany w szeregu zaproszonych pierwszej serji.

Zaburzenia w Denain (dep. północny) zostały uspokojone; powód do nich dał zamiar części robotników wyprawienia serenady kandydatom rządowym, którzy zostali wybrani na deputowanych; robotnicy, którzy głosowali za kandydatami opozycyjnymi oparli się temu, ztąd przyszło do starcia. P. Berryer ma zabrać miejsce w ciele prawodawczem, w grupie deputowanych stronnictwa tak zwanego katolickiego, obok pp. Kolb-Bernarda i Plichona, i jak zapewniają, wcale nie będzie występował z swemi legitymistycznemi opinjami. Ma on głównie wystąpić przeciwko nadużyciom popełnionym przy wyborach, w skutku zbytecznej gorliwości władz departamentalnych. Pomiędzy protestacjami w tym względzie, zwraca uwagę protestacja p. Gasté, który był kandydatem w dep. Finistère.

Odpowiedź p. Drouyn de Lhuys na notę Porty w przedmiocie Suezkiego kanału, zbijająca zarzuty stawiane w tej nocie, okazuje, że rząd francuzki stale i skutecznie popiera to ważne dla cywilizacji przedsięwzięcie.

Włochy.

Turyn, 19 *Czerwca*. Dzisiejsze posiedzenie miało zupełnie inny charakter niż wczorajsze. P. Bertani bronił stowarzyszeń i przeniósł kwestję na pole zasad. Głównym jego argumentem było, że ponieważ prawo stowarzyszenia się uznane jest w zasadzie, nieloicznem byłoby nadanie władzy wykonawczej nieograniczonego prawa rozwiązywania stowarzyszeń. Swego zaś stowarzyszenia bronił od zarzutu, że żąda zmiany statutu, w ten sposób, iż jeszcze w 1848 roku parlament piemoncki przyjął w zasadzie utworzenie zgromadzenia ustawodawczego, wybranego przez głosowanie powszechne. P. Bertani do swej mowy dołączył sięgające wstecz uwagi o wyprawie do Sycylji i roli, jaką odegrała rewolucja w ruchu włoskim. Uwagi te obecnie nie budzą już zajęcia, ponieważ każdy wie co trzymać o wypadkach należących już do historji.

P. Bertaniemu odpowiadał p. Peruzzi. Uznawał on prawo stowarzyszania się w zasadzie lecz odróżniał obecną chwilę, kiedy prawo to nie zostało uregulowane prawodawczo, od czasu kiedy będzie uregulowane w taki sposób. Wszelkiemi siłami chciałby przyspieszyć uregulowanie tego prawa równie jak i wielu innych, lecz do tego czasu, nawet obowiązkiem jest gabinetu przeszkodzić wszyst-

kiemu, coby mogło być szkodliwe dla bezpieczeństwa państwa. „Lecz przy roztrząsaniu projektu do prawa, izba będzie mogła się przekonać, mówił minister, iż nie odstąpiłem od jego zasad. Gabinet postanowił utrzymać dekret z 22 sierpnia, jako zgodny z zasadami wypowiedzianemi przez p. Ricasolego i przez członków ministerstwa. Parlament ma rozstrzygnąć czy gabinet dobrze lub źle uczynił utrzymując ten dekret w swej sile. Kiedy komitety, zamiast stanowić sposób do działania na opinję publiczną prawnemi środkami, chcą narzucić swą wolę większości, obowiązkiem rządu jest rozwiązać takowe. W komitecie genueńskim rzecz szła o karabiny i działa. Czyż działa i karabiny są prawnemi środkami wpływania na opinję publiczną? Trudniej jest rządzić kiedy nie ma ścisłego, specjalnego prawa. Jeżeli obywatele kraju mniej mają rękojmi, gabinet większą ściąga na siebie odpowiedzialność. Pragnąłbym aby jak najspieszniej było uchwalone prawo o stowarzyszeniach; lecz jeżeli parlament zatwierdzi dekret z 22 sierpnia, będę z największą stałością, jakiej wymaga interes państwa, korzystał z nadanej mi władzy. Według mnie, stowarzyszenie genueńskie było odrodzeniem stowarzyszeń emancypacyjnych rozwiązanych przez dekret z 22 sierpnia. Zmuszony byłem wtrącić go do grobu, skąd usiłowało powstać. Co do zgromadzenia ustawodawczego z 1848 r. na które się powoływano, z tej myśli wynikła tylko zguba Włoch i zwycięztwo cudzoziemców; dla tego w 1860 r., ani jeden głos nie zażądał zgromadzenia ustawodawczego. Włochy zaś dowiodły, że mają poczucia prawdziwej swobody i własnych interesów. Upraszam izbę, aby jasno się oświadczyła, ażeby mniejszość wiedziała, iż w żadnym razie nie może narzucić swej woli większości."

Wyraźnie w izbie ogromna większość jest za gabinetem, tak co do kwestji o stowarzyszeniach jak i co do wszystkich kwestij zasadniczych, i jeżeli są jakie różnice, to jedynie dotyczą zastosowania zasad. Gabinet tem większą uzyska większość, że znaczna część stronników p. Ratazzego nie chce postępować obraną przez niego drogą. Teraz rozprawy dalsze nie budzą już zajęcia. Izba będzie głosowała albo dziś późno wieczorem, albo na jutrzejszem posiedzeniu.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Paryż, 24 Czerwca. *Monitor* zamieszcza następujące zmiany, dotyczące osób i różnych wydziałów gabinetu: p. Billault, senator i minister bez wydziału został mianowany ministrem stanu w miejsce hr. Walewskiego. Obowiązki ministra stanu nadal będą takie, jak dotychczasowych ministrów bez wydziału. Ministerstwo dworu cesarskiego przybiera tytuł ministerstwa dworu cesarskiego i sztuk pięknych; do tego wydziału będą należyć sztuki piękne, szkoły kunsztów, uroczystości publiczne, pomniki historyczne, legja honorowa, muzea. Wydział wyznań religijnych będzie oddzielony od ministerstwa wychowania publicznego i przyłączony do ministerstwa sprawiedliwości. Redakcja *Monitora* będzie zależną od ministerstwa spraw wewnętrznych. P. Baroche, dotychczasowy minister bez wydziału i prezes rady stanu, mianowany zostaje ministrem sprawiedliwości w miejsce p. Delangle: p. Boudet, prezes oddziału w radzie stanu, ministrem spraw wewnętrznych w miejsce hr. Persignego; p. Duruy, inspektor jeneralny wychowania publicznego, ministrem wychowania publicznego, w miejsce p. Roulanda; p. Behier, b. członek rady stanu, ministrem robót publicznych, w miejsce p. Rouhera, który zostaje prezesem rady stanu; książę Morny, pozostaje prezesem ciała prawodawczego. *Monitor* załącza do tych nominacji następujące objaśnienia. Konstytucja z roku 1852 stanowiąc ministrów odpowiedzialnych jedynie przed Cesarzem, chciała położyć tamę wyniosłym dążnościom i walkom rządu parlamentarnego. Dekretem z dnia 24 Listopada 1860 r., Cesarz zamierzał nadać wielkim ciałom państwa bezpośredni udział w ogólnej polityce; to było powodem utworzenia ministrów bez wydziału. Cesarz powierzając ich atrybucje ministrowi, którego zadaniem będzie pośredniczenie między rządem a izbami, nie nadwerężył w niczem ducha konstytucji. Minister stanu, nie zajmujący się żadnym wydziałem administracji, i prezes rady stanu, będą odtąd stawali w obronie kwestij podanych do rozstrzygnięcia izbom.

Ateny, 21 Czerwca. Zgromadzenie narodowe w rozprawach trwających dwa dni, większością 150 przeciw 52 głosów, uchwaliło wynagrodzić straty stosownie do żądania reprezentanta Francji, na korzyść p. Soulié, dyrektora towarzystwa jeźdźców cyrku, przeciw któremu dopuszczono się tak wielkich gwałtów. Wynagrodzenie to wynosi około 40,000 franków.

Londyn, 22 Czerwca. W izbie niższej, p. Layard w odpowiedzi na interpelację p. Baines oświadczył, że traktat handlowy z Włochami jeszcze nie jest podpisany. P. Mallett, któremu polecono układy, w tym przedmiocie, przybył do Londynu, celem zasięgnięcia zdania rządu co do niektórych trudności, lecz spodziewać się można, że trudności te będą załatwione i traktat wkrótce zostanie stanowczo podpisany.

Berlin, 24 Czerwca. *Staatsanzeiger* donosi: Minister handlu, w celu przygotowania projektu do prawa, dotyczącego stosunków prawnych stowarzyszeń, wezwał władze prowincjonalne do zbierania materjałów statystycznych.

Wiedeń, 24 Czerwca. Izba panów przyjęła adres prawie jednomyślnie, zgodnie z wnioskiem komisji.

Londyn, 22 Czerwca. Biuro telegraficzne *Reutera* donosi z Konstantynopola pod datą 21 b. m., że rząd zamierza zaciągnąć dodatkową pożyczkę z 2 milionów funt. szter., w celu usunięcia z obiegu monety zdawkowej.

Hong-Kong, 13 Maja. Oddział angielsko-chiński pod dowództwem jen. Gordona zdobył szturmem miasto Taitsan, zajęte przez powstańców, i posuwa się ku twierdzy powstańców Quinsang. Poseł duński Raasloff przybył do Pekinu.

Turyn, 22 Czerwca. Dziennik *Italia* podaje wiadomość, że margr. Pepoli wkrótce powróci do Petersburga, i obejmie znów swe obowiązki jako poseł włoski w Petersburgu.

Turyn, 24 Czerwca. Dzienniki umieszczają depesze z Rzymu, donoszące, że z rozkazu jen. Dumonta, żandarmi francuzcy aresztowali naczelników band rozbójniczych, Stramenga i Tristany.

Marsylja, 23 Czerwca. Listy z Neapolu z d. 20-go b. m. donoszą, że proces księżny Sciarra-Barberini oraz p. Quatromani, byłego nauczyciela Franciszka II-go, rozpocznie się dnia 27-go b. m. Sędziwy jen. Antonelli jest wmięszany w tę samą sprawę.— Jen. Lamarmora ma wyjechać nad granicę rzymską, celem naradzenia się z głównodowodzącym armją francuzką co do przedsięwzięcia nowych kroków przeciw rozbójnictwu. Mały statek, który przybił do brzegu w odnodze neapolitańskiej, został zajęty przez stronników byłej dynastji; osada jego została wzięta do niewoli, a statek zatopiony.—Donoszą z Rzymu z dnia 20-go, że minister skarbu ogłosił uwiadomienie o umorzeniu nowej serji długu, pochodzącego z czasów rzeczypospolitej w roku 1849. Wypłata półroczna długu rzymskiego nastąpi 1-go lipca.—Gdy żniwiarze z prowincij przyłączonych do królestwa włoskiego, mają wzbroniony wstęp do państwa rzymskiego, Monsignor Merode dał upoważnienie żołnierzom do robót przy żniwie. Biskup sycylijski Celesia został wysłany z misją nadzwyczajną do Ameryki południowej, celem zawarcia konkordatu.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był pogodny, powietrze spokojne i nadzwyczaj gorące. Średnia temperatura dnia wynosiła 19,— największe ciepło po południu 24,—na słońcu przeszło 26 stopni, — najmniejsze w nocy 14 stopni Réaumura. Barometr utrzymywał się wysoko, lecz zwolna opadał,—średnia jego wysokość jest 755,92 milimetrów. Wiatr panował słaby południowo-zachodni. Elektryczność 16 stopni. Na słońcu dwie wielkie plamy.

— W dniu wczorajszym, Paulina Załęcka lat 30 wieku licząca, trudniąca się posługą na galarach do kąpieli urządzonych, cierpiąca chorobę św. Walentego, łowiąc ryby wędką z tyłu galaru, w padła do rzeki Wisły i utonęła.

— Dnia 3 Maja r. b. z podpalenia przez niewyśledzonych sprawców, wszczęły się dwa pożary: jeden we wsi Męcka Wola, gm. Wojsławice, pow. Sieradzkim, skutkiem którego zgorzało: trzy domy mieszkalne i dwanaście zabudowań ekonomicznych, ubezpieczonych na rs. 840, wraz ze zbożem, paszą i rozmaitemi ruchomościami wartującemi około 2,300 rs.; drugi we wsi i gminie Dąbrowa, powiecie Piotrkowskim, zniszczył trzy stodoły murowane, ubezpieczone na rs. 1,880, oraz sieczkarnię z młocarnią, siano i słomę, wartujące rs. 150.

— Na folwarku Stryków, w gm. Swidno, pow. Warszawskim, w nocy z dnia 4 na 5 Maja r. b. i we wsi Słoboda żołnierska, pod twierdzą Nowogeorgiewską, w gm. Pomiechowo, pow. Płockim, w nocy z dnia 7 na 8 t. m. i r., wszczęły się dwa pożary, skutkiem których uległo zniszczeniu: w Strykowie dwie stodoły i owczarnia, ubezpieczone na rs. 1,520, owiec 623 i kilka sztuk bydła, przyczem utracili w płomieniach życie: Walenty Łojek owczarz i Jan Darecki owczarek; zaś w Słobodzie żołnierskiej spaliła się gisernia murowana, ubezpieczona na rs. 6,270.

— *Handel i przemysł gubernji Archangielskiej w* 1862 *r.* W gubernji archangielskiej zakres handlu wewnętrznego oraz z gubernjami ościennemi w ciągu roku 1862, wyraża się w cyfrach następujących: przywóz wynosił 2,398,430 rs.; sprzedano za 1,995,522 rs. Głównemi przedmiotami tego handlu były: towary wełniane i bawełniane których w r. 1862 przywieziono za 450,000, sprzedano zaś za 294,000 rs.; zboże (przywóz i sprzedaż na 423,000 rs.); ryba (przywóz na 437,000 rs., a sprzedaż na 388,000). Dalej idzie przywóz wyrobów lnianych i konopnych, skór, futer, metalów i wyrobów metalowych, na sumę średnio do 126,000 rs.; sprzedaż zaś wynosiła do 105,000 rs. Pozostała część sumy przywozowej i przedażnej rozkłada się na towary jedwabne, tłuszcz ryby, cukier, herbatę, kawę, naczynia szklane i gliniane, masło, świece i t. d. Z towarów przywozowych, do Moskwy i Petersburga zakupowano słomgę i śledzie, zwierzynę, masło i futra, znaczną zaś ilość zboża i tłuszczu rybiego przedano zagranicę.

Handel 1862 roku przewyższał handel z 1861 r. w przywozie o 239,494 r., a w sprzedaży o 126,211 rs.

Handel zagraniczny w 1862 r. w gubernji archangielskiej prowadzony był na sumy daleko znaczniejsze aniżeli wewnętrzny. Na 1,850 statkach, z których 1,275 należy do wybrzeży archangielskich, przywieziono towarów do portów archangielskiego i onezskiego, oraz do posterunków celnych: kemskiego, kolskiego i sumskiego za 521,280 rs. Z tej sumy największa część, 476,626 rs. przypada na port archangielski, a najmniejsza—734 rs., na komorę kolską. Najwięcej, gdyż za 238,244 rs., przywieziono ryby suszonej i solonej; dalej za 62,697 rs. wyrobów rękodzielniczych; za 51,644 rs. futer, za 32,144 rs. soli zagranicznej, za 30,229 rs. win; za 27,080 rs. herbaty; za 22,070 rs. kawy i za 23,212 rs. oliwy.

Wywieziono towarów z miejsc wyżej wspomnionych za 6,616,061 rs., a mianowicie: lnu prawie za 2,000,000 rs; wyrobów leśnych za 568,286 rs., zboża za 1,369,798 rs.; siemienia lnianego za 1,254,490 rs.; smoły za 582,708 rs.; mąki i krup za 378,336 rs.; rogożek za 162,511 rs.; żywicy za 55,764 rs.; świec łojowych i mydła za 42,501 rs., postronków za 21,000 rs.— Tym sposobem wywóz towarów w 1862 r. wynosił o 161,474 rs. mniej jak w r. 1861; a przywóz o 22,131 rs. więcej. Wywożone z portu archangielskiego za granicę towary otrzymywane są z gubernij wjackiej, wołogodzkiej, a w części i archangielskiej. Dowóz towarów do Archangielska ma miejsce w najznaczniejszej ilości na statkach, holowanych przez parowce północno-dźwińskiego towarzystwa żeglugi parowej; wywóz zaś zagranicę odbywa się głównie na okrętach cudzoziemskich.— Nadmorscy mieszkańcy gubernji archangielskiej wywożą zboże, rawentuch i powrozy do Norwegji i wymieniają je tam za rybę i futra, które wyprawiają w części do Petersburga, a w części sprzedają w Archangielsku i powiecie powienieckim, gubernji ołonieckiej. Głównem jednak zajęciem mieszkańców gubernji archangielskiej jest połów ryb, zwierzyny i ptaków.— Przemysł ten w r. 1862 przyniósł do 486,872 rub. sr., najkorzystniejszym zaś był połów ryb, gdyż dochód z niego obliczano na 378,389 rs.

— Dziennikarstwo w Szkocji i Anglji, w ostatnich czasach zajmowało się kuchniami dla robotników urządzonemi w Glasgowie, a które z powodu pomyślnych rezultatów, powinny być przyjęte za wzór do podobnych zakładów, mających się urządzić w Manchester i Londynie. Restauracje dla robotników w Glasgowie, zawdzięczają swe istnienie, negocjantowi tegoż miasta, p. Corbert, który po różnych doświadczeniach, w troskliwości o los klas pracujących, wymyślił obecny sposób dostarczania im zdrowego pożywienia za nizką cenę. Przedsięwzięcie to, ażeby mogło być rzeczywiście użyteczne i trwałe, powinno było być węgług niego, *selfsupporting*, to jest być zupełnie niezawisłem tak od dobroczynności prywatnej, jak i od pomocy władz miejskich; trzeba było żeby same się utrzymywało własnemi zyskami, a próby odbyte kosztem p. Corbert, najpomyślniejszym zostały uwieńczone skutkiem. Pierwsze próby robił p. Corbert we wrześniu 1860 r., kiedy urządził pierwszą kuchnię dla robotników, w związku z przytułkiem dla marynarzy *(sailor's home)*; taki jej robili odbyt marynarze i robotnicy pracujący w miejscowych fabrykach, że wkrótce w bliskości trzeba było otworzyć drugą salę, a następnie stopniowo jedenaście zakładów filjalnych w różnych dzielnicach miasta. Według projektu, wprowadzanego powoli w wykonanie, ma być dwadzieścia cztery lub pięć restauracij, w różnych punktach, a które oprócz własnych kuchni, będą zaopatrywane z głównego zakładu obecnie budującego się; zakład ten będzie się składał z obszernego magazynu i kuchni o dziesięciu ogniskach parowych. W dwunastu istniejących zakładach, w ciągu zeszłego roku usługiwało 120 kobiet; 140,00 osób, które w ciągu roku korzystały z tych zakładów, średnio miesięcznie zjadało: 55,000 porcji zupy; 52,000 porcij wołowiny; 14,500 porcji krupniku owsianego; 31,000 porcji kartofli; 54,000 filiżanek herbaty i kawy; 14,000 filiżanek mleka; 7,000 jaj na miękko; 82,000 bułek. Otwarcie nowego zakładu w jednej z najludniejszych dzielnic, znacznie powiększyło te liczby z początkiem roku bieżącego i obecnie sprzedaje się przeszło 400,000 porcij miesięcznie. Jeżeli potrawy, jak się okazuje z powyższego wyliczenia, są bardzo prrste, za to sprzedawane są niesłychanie tanio. Zupełne śniadanie, składające się z narodowej potrawy z mąki owsianej, z mleka, kawy, bułki i masła, kosztuje 30 centymów, (15 groszy). W ciągu całego dnia można dostawać na porcje zupę, kartofile, chleb z masłem, chleb z serem, herbatę, jaja na miękko po 10 cent. (5 groszy); nakoniec cały obiad składający się z zupy, mięsa na gorąco lub zimno, kartofli i plum puddingu kosztuje 45 centymów (22½ groszy). Jadalnie, między któremi znajdują się i oddzielne, wyłącznie przeznaczone dla kobiet, mają bardzo skromne umeblowanie, składające się z ławek i stołów drewnianych, lecz pod względem opalenia i wentylacji nie pozostawiają nic do życzenia. Znajdują się tam miejscowe dzienniki, a z trunków można dostać tylko wody. Jakkolwiek niskie są ceny, wszelako zawsze dają one pewne zyski, które p. Corbert poświęca na rozszerzenie swego dzieła. Z powodu oszczędności, wynikającej z tego że wszystkiego zakupy dopełniają się hurtownie i to gotówką, w pierwszym roku kiedy tylko było kilka zakładów czynnych, a kapitał obrotowy wynosił 127,500 fr., zysk czysty okazał się 3,625 fr. Ponieważ obecnie kapitał obrotowy dochodzi do 500,000 fr., p. Corbert obiecuje sobie, że w ciągu pięciu lub sześciu lat, za zyski zakupi na własność zakładów wszystkie naczynia kuchenne i meble, które dziś przedstawiają kapitał 125,000 fr.

— *Monitor* paryzki donosi, że w menażerji tamecznego muzeum oglądać można ciekawe zwierze, zamieszkujące morza podbiegunowe. Zwierzęciem tem jest foka z uszami, nazywana zwykle przez podróżników niedźwiedziem morskim, podarowana przez pewnego negocjanta z Buenos-Ayres. Łapy tego zwierza mają formę wielkich płetw, ale używa on ich nader zręcznie do biegania i chodzenia. Nie czołga się on po ziemi tak jak foka zwyczajna, znajdująca się w muzeum, i woli przesiadywać na lądzie jak w wodzie. Żywi się tylko rybami; których znaczną ilość codziennie spożywa.

— Z Hamburga donoszą, że z tamtejszego portu w ciągu zeszłego miesiąca maja, wypłynęło 13 okrętów z 4,074 wychodźcami wprost do różnych zaatlantyckich miejsc, zaś przez Hull i Liwerpool wyprawiono 348 osób do Nowego Yorku.

— Król bawarski Maksymiljan, wyznaczył był nagrodę 200 dukatów za najlepszą sztukę dramatyczną, ułożoną z dziejów bawarskich. Gdy w przepisanym terminie nagroda ta nie mogła być udzieloną za żadne z dzieł nadesłanych, przeto termin konkurencyjny do d. 1 Października odłożony został.

— Jakiś misjonarz,— pisze niemiecka gazeta gospodarczo-wiejska, — odkrył skuteczny środek przeciwko cholerze. Zrobiwszy choremu nacięcie na piersiach lub plecach, wpuszcza się kilka kropel ekstraktu kassji. Zaraz po tej operacji znikają symptomata i choroba przestaje być niebezpieczną. Rzadko się zdarzyło, iżby ten środek nieosiągnął zupełnego skutku.

— Statystyczne dokumenta zarządu celnego we Francji, przedstawiają następujący wykaz wywozu w ciągu stycznia, lutego i marca r. b. W przeciągu tym wywieziono z Francji:

Tektury za	282,040 fr.
Papieru białego i linjowanego na nuty za	2,259,986 „
Bibuły za	480,192 „
Obić papierowych za	1,042,545 „
Papieru zwanego jedwabnym za	85,755 „
Książek w językach martwych lub obcych, licząc w to almanachy	485,455 „
Książek w języku francuzkim	2,070,529 „
Rycin i litografij za	1,314,445 „
Kart do grania za	86,846 „

Porównanie z trzema odpowiedniemi miesiącami dwóch lat poprzednich, przedstawia następujący wykaz:

	Wywieziono z Francji: w 1863 r.	w 1862 r.	w 1861 r.
Papieru i tektury za	4,197,101	3,800,759	3,403,735 fr.
Książek rycin i litografij za	3,870,419	3,185,698	3,085,165 fr.

— W bibliotekach pewien rodzaj owadów sprawia wielkie szkody, a potęga jego zniszczenia ciekawe nieraz przedstawia zjawiska; czasem zdarzają się książki, których okładki są nieruszone, a zresztą całe do szczętu wyjedzone. W bibliotece *Girard college* w Filadelfji, na jednej półce stojące czterdzieści dziewięć tomów in 4-to, są przedziurawione w prostej linji, od początku do końca, tak że przez tę dziurę, grubości gęsiego pióra, możnaby przewlec sznurek i razem je związać. Widać, dzieła stojące na tej półce, przez długi czas nie budziły niczyjej ciekawości. Wspomniony owad lubi głównie książki i zjada tylko pokryty farbą drukarską papier.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Nakładem księgarni słowiańskiej w Pradze, wyszło drugie, pomnożone i poprawione wydanie zbioru pieśni czeskich, pod tytułem: *Hlahol.*

Tamże wyszedł zeszyt IV przekładu na język czeski wybornego romansu *Doma i za morzem;* zeszyt ten obejmuje rozdział pod napisem: *Dwie żeny.* Przekładu tego dokonał p. A. Strauch.

— Księgarnia nakładowa H. Dominikusa w Pradze wydała „Pieśni Wacława Hanki" (*Wienceslaw Hanka's Lieder*), w przekładzie na język niemiecki, dokonanym przez p. Alfreda Waldau'a. Tłómacz ten znany jest zaszczytnie z przekładów na język niemiecki licznych utworów literatury czeskiej. Pomimo nadzwyczajnych trudności, jakie p. Waldau miał do zwalczenia przy przekładzie pieśni Hanki, potrafił on po większej części wybornie odtworzyć ich ducha. Do liczby najlepiej przetłómaczonych pieśni należą między innemi: *Mc blaho, Na sebe, Chaloupka, Modre oczi, S Bohem buď, Krzepeliczka, Zlate czasy* i t. d. We wstępie znajdujemy dość obszerny życiorys Hanki, w którym podniesiona jest głównie znakomita wartość jego pieśni.

— W tych czasach umarł w Paryżu pan Montrol, były komisarz nadzwyczajny rządu tymczasowego w dep. wyższej Marny, członek zgromadzenia ustawodawczego w 1848 r. P. Montrol należał do młodej szkoły i brał udział w redakcji wielu dzienników, a ostatnio był głównym redaktorem dziennika *Temps.* Był on wydawcą *Pamiętnika Brissota* i autorem kilku ważniejszych prac o rewolucji francuzkiej, jego zaś *Historja Karola X i rewolucji lipcowej,* bezspornie jest jednem z najciekawszych dzieł, zajmujących się tą epoką. Od 1852 r., p. Montrol nie brał żadnego udziału w życiu politycznem i poświęcił się cichym zajęciom gospodarstwa wiejskiego.

Dzienniki paryzkie donoszą także o śmierci doktora Juljusza Massé, jednego z najulubieńszych uczniów szanownego Dra Recamier, i autora wielu dzieł medycznych, szczególniej popularyzujących naukę.

— W roku jeszcze zeszłym wyszło znakomite wydawnictwo z dziedziny starożytności, pod tytułem: *Monuments scandinaves du moyen âge, dessinés et publiés par N. M. Mandelgrén, dediés à S. M. l'Empereur Napoleon III.* (Paris 1862. 40 arkuszy in folio majori i 7 arkuszy tekstu).—Studja starożytnicze nad średniemi wiekami stały się ulubionym naszych czasów przedmiotem, a zdobycze na tem polu dokonywane szerzą się coraz więcej, aż do najbardziej oddalonych krajów i do ostatnich krańców oświaty europejskiej. Wyż wzmiankowane dzieło prowadzi nas w sferę mało dotychczas znaną miłośnikom sztuki i badaczom starożytności, i służy dowodem, że nie tylko na zachodzie i południu Europy, lecz także na dalekiej północy mieszkali ludzie uprawiający sztuki piękne, wprawdzie w swoim odrębnym sposobie zapatrywania się na nie. Artysta-malarz szwedzki, p. Maldengrén, odkrył, że się tak wyrazimy, w Szwecji cały szereg kościołów wiejskich, w których dochowały się malowania ścienne i na płótnie, pochodzące z XIII, XIV i XV wieku; niektóre z nich są może nawet z dawniejszej daty. Wyrysował on te malowidła z nadzwyczajną starannością na 40-u arkuszach i wydał takowe w litografji, częścią kolorowane, częścią zaś tylko w konturach, z dołączeniem, co do niektórych kościołów, rysunków architektonicznych. Charakter architektury tych budowli jest bardzo prosty, tak samo jak i materjał, z którego zostały wykonane, a którym był kamień polny, granit, czasami kamień ciosowy, a w późniejszych dopiero czasach cegła; niektóre zaś kościołki są całe z drzewa, i te najwięcej może mają interesu. Kształty tych świątyń są zwykłe, z pierwszego okresu średniowiecznego, a do tego nadzwyczaj uproszczone: proste nawy podłużne z bardzo nizkiemi filarami ściennemi, na których spoczywają sklepienia spiczasto-rozwarte; w niektórych wypadkach dobudowaną została później druga nawa, przez co cały szereg filarów ściennych został odosobniony i dzieli w ten sposób kościół o dwóch nawach na dwie połowy. Ściany są zwykle malowane, a obok tego zdobią je malowania na płótnie; malowidła te zachowały się w niektórych kościołach wybornie. Autor niniejszego dzieła powiada, że włościanie szwedzcy, pomimo, iż reformacja odjęła wielu z tych wyobrażeń dawne ich znaczenie, są nadzwyczaj do tych malowań przywiązani, tak iż nawet każą wykonywać obecnie takież same malowidła w swych kościołach wiejskich. Co do samych malowań, są one w ogóle bardzo prostej roboty, tak, iż potrzeba być starożytnikiem i miłośnikiem dziejów sztuki, ażeby przywiązywać do nich wielkie znaczenie. Dawniejsze malowidła są najlepsze, który to fakt spostrzegać się także daje w Niemczech i innych krajach. Najdawniejsze obrazy, niniejszym dziełem objęte, są pędzla artystów-zakonników i przypominają nieco podobneż malowidła w kościołach westfalskich; późniejsze zaś są widocznie dziełem malarzy świeckich. Malowidła te są bardzo często urozmaicone; liczne pola, pooddzielane smugami ozdób, mieszczą w sobie wyobrażenia świętych i sceny legendowe, obok zwykłych wyobrażeń z pisma św., typowych obrazów Zbawiciela lub Trójcy Św.; często się też napotykać daje męczeństwo Św. Olafa. W późniejszych malowaniach napotykają się nieraz wyobrażenia z życia świeckiego wzięte. W ostatnim zaś okresie średniowiecznym ważną rolę odgrywa czart, przedstawiany w sposób zupełnie skandynawski. W ogóle rysunek wszystkich tych obrazów zdradza wiek dziecięcy sztuki i nacechowany jest manjerą, którą napotykamy w wiekach średnich także we Francji i w Niemczech i którą zwykle przypisują wpływowi bizantyńskiemu; późniejsze atoli malowania są mniej naśladownicze, a zatem bardziej jeszcze dziwaczne. W scenach przedstawiających czarta, fantazja jest w wysokim stopniu dzika. W ornamentach, które są w ogóle bardzo piękne, obok gotyckiego stylu budowy, widoczny jest charakter romański; w późniejszych atoli czasach, manjera ornamentów coraz bardziej traci swe cechy charakterystyczne. Zasługuje na uwagę ta okoliczność, że charakter ornamentacji średniowiecznej, jakim te malowania kościołów północnych odznaczają się, utrzymał się do dni naszych w snycerstwie włościan norwegskich; ornamenta mebli drewnianych, czasz, dzbanów, oprawy noży i t. d. w Norwegji, a poniekąd i w Szwecji, przypominają bezpośrednio wieki średnie, a mianowicie wzory przedgotyckie. Tak to w tych dalekich okolicach, dawno miniony okres sztuki, odzywa się jeszcze po tylu wiekach.

— W jednym z ostatnich zeszytów czasopisma angielskiego *The Bookseller*, podana jest wiadomość o liczbie dzieł wydanych w Anglji w ciągu ubiegłego 1862 roku, a mianowicie w ciągu tego roku wyszło 4,828 dzieł, które można w następujący rozklasyfikować sposób: Teologicznych i religijnych 942; biograficznych i historycznych 337; utworów wyobraźni 925; roczników i dzieł perjodycznie się ukazujących 216; dzieł ilustrowanych dotyczących sztuk pięknych, budownictwa i t. d. 61; handlowych 60; jeograficznych, topograficznych i opisów podróży 278; prawniczych i prawoznawczych 238; medycznych 129; filologicznych, klasycznych i dotyczących języków wschodnich 243; gramatycznych i zajmujących się wychowaniem 191; dotyczących inżynierji, sztuki wojennej i żeglarskiej 81; zajmujących się polityką i obecnym stanem 151; rolniczych i t. d. 104; z dziedziny nauk przyrodniczych 148. *Bookseller* dodaje, że w tak znacznej liczbie dzieł wydanych, świadczących o krzątaniu się księgarzy angielskich, zaledwie jedna na sto zawiera zasady przeciwne porządkowi społecznemu lub moralnemu, co przypisuje postępowi, będącemu następstwem rozszerzenia się oświaty.

— Od początku kwietnia wychodzi w Berlinie nowe czasopismo, wydawane przez Aleksandra Meyen'a, pod tytułem: *Zeitschrift für Theater, Musik, Kunst und Literatur.* O ile z pierwszych numerów wnosić można, publikacja ta jest dobrze redagowana i cieszy się poparciem ze strony zdolnych pracowników specjalnych.

— Dalsze tomiki, mianowicie 11-y, 12-y i 13-y wydawanych w Lipsku, u Brockhausa, „Dzieł dramatycznych Karola Gutzkowa" *(Dramatische Werke),* wyszły niedawno z druku i obejmują: dramat *Ella Rose oder die Rechte des Herzens,* trajedję *Antonio Perez* i dramat *Ottfried.* Do każdego z tych trzech utworów, tak samo jak i do poprzednich, dołączone są uwagi samego poety nad zjawieniem się i losami sztuki. Z powyższych trzech utworów dramatycznych, dwa pierwsze zostały po raz pierwszy drukiem ogłoszone, podczas gdy wszystkie inne tymże zbiorem objęte sztuki doczekały się drugiego, trzeciego, czwartego, a nawet niektóre piątego wydania.

— Dr. Luchs wydaje w Wrocławiu wielce szacowny zbiór źródeł do dziejów szlązkich, ozdobiony licznemi monogromami i dwoma wielkiemi drzeworytami, z których pierwszy przedstawia portret Bonawentury Röslera, podług rysunku znajdującego się w bibliotece w Warmbrunn, a drugi, herb ziemstwa szlązkiego, podług cennego rysunku zamieszczonego w pierwszej księdze herbowej Scharffenberga, pod XVI wiekiem w drugiej połowie. Drzeworyty te wykonane zostały przez p. Wursta, wrocławjanina bawiącego na teraz w Dreznie. Do tego zbioru źródeł dołączony jest wykaz alfabetyczny nazw osób i miejscowości.—Czwarta praca Dra Markgrafa, wydana także w Wrocławiu, dotyczy tego samego legata papiezkiego Gwido, który odgrywał niegdyś w kraju szlązkim ważną rolę i udzielił pozwolenie na założenie w Wrocławiu Magdalenäum. Do tej pracy dołączone są wierne regesta dotyczące życia tego znakomitego dostojnika kościoła.

STATYSTYKA.

Przemysł fabryczny i rękodzielny, tudzież handel Królestwa Polskiego.

(Ciąg dalszy, patrz Nr. 136).

Co do handlu z Austrją:

a) Wprowadzono z Austrji:

Aptekarszczyzna rs. 23,317 k. 43.
Bawełna surowa rs. 19,369 k. 60.
Bawełniana przędza rs. 21,876 k. 68.
Bawełniane wyrobki rs. 2,186 k. 77½.
Bursztyn niewyrobiony i w wyrobkach rs. 16.

Bydło i inne zwierzęta rs. 8,704 k. 25.
Konie rs. 21,478.
Drzewo niewyrobione rs. 3,859 k. 58.
Drzewo w wyrobkach rs. 13,573 k. 36.
Farby rs. 26,515 k. 54.
Furaż rs. 2.
Futra rs. 3,156.
Galanterje rs. 495 k. 20.
Jedwab surowy i przędzony rs. 3,221 k. 52.
Jedwabne wyroby rs. 3,991 k. 17.
Instrumenta muzyczne rs. 399.
Kamienie niewyrobione i w wyrobkach rs. 717 k. 56.
Korzenne towary rs. 46,523 k. 98.
Cukier rafinowany i lodowaty rs. 45,954 k. 14.
Kawa rs. 10,019 k. 25.
Kościanne towary rs. 614 k. 96.
Kramarszczyzna rs. 27.
Książki, sztychy i obrazy rs. 2,433 k. 45.
Len i konopie rs. 1,495 k. 88.
Lniane i konopne wyroby rs. 8,692 k. 18.
Machiny, modele i inne t. p. przedmioty rs. 35,704 k. 42.
Metale niewyrobione rs. 74,016 k. 82.
Metalowe wyroby rs. 52,441 k. 57.
Mięsiwa, łój, sadło, słonina rs. 263 k. 75.
Mydło i świece rs. 14 k. 25.
Nabiał rs. 21,104 k. 63.
Naczynia fajansowe, porcelanowe rs. 354 k. 50.
Nasiona olejne rs. 20 k. 40.
Ogrodowizny rs. 4,411 k. 10.
Oleje, oliwa rs. 37,033 k. 80.
Owoce świeże i marynowane rs. 205,072 k. 63.
Papier rs. 356 k. 40.
Pióra rs. 3.
Ptastwo rs. 980 k. 95.
Potaż i popiół rs. 5,544 k. 88.
Róg i wyroby z niego rs. 518 k. 75.
Rośliny, drzewka ogrodowe i inne, nasiona i flance rs. 2,030 k. 75.
Ryby i produkta rybie rs. 7,437 k. 8.
Sierść, włosy i wyroby z nich rs. 95 k. 20.
Skóry surowe rs. 2,312 k. 90.
Skóry wyprawne i w wyrobkach rs. 186.
Sól kuchenna rs. 343,526 k. 24.
Szkło wszelkie rs. 602 k. 45.
Szyszki folarskie rs. 1,650.
Trunki rs. 361,088 k. 66.
Wełna przędzona wszelka rs. 7,650 k. 40.
Wełniane wyroby rs. 10,797 k. 21.
Węgle drzewne, kamienne, torf, hubka i sadze rs. 847 k. 89.
Zboże w ziarnie rs. 1,476 k. 25.
Zbożowe wyrobki rs. 1,243 k. 10.
Zegary i zegarki rs. 1,701.
Ziemie, gliny, cegła, dachówka, wapno rs. 1,489 k. 28.
Żywiczne produkta i wyroby rs. 282 k. 50.
Ogółem wprowadzono z Austrji za rs. 1,450,899 k. $26\frac{1}{2}$.

b) Wprowadzono do Austrji:

Bydło i inne zwierzęta za rs. 9,773 k. 5.
Konie rs. 240.
Drzewo w wyrobkach rs. 2,244 k. 33.
Furaż rs. 20.
Futra rs. 500.
Galanterje rs. 142 k. 15.
Kamienie niewyrobione i w wyrobkach rs. 210.
Książki, sztychy i obrazy rs. 14,156 k. 50.
Lniane i konopne wyroby rs. 156.
Modele machin rs. 6 k. 30.
Cynk rs. 16,929.
Metalowe wyroby rs. 780 k. 85.
Mięsiwo, łój, sadło, słonina rs. 270.
Miód i wosk oraz wyrób rs. 4,646 k. 30.
Mydło i świece łojowe i stearynowe rs. 125.
Naczynia fajansowe rs. 122 k. 10.
Ogrodowizny rs. 519 k. 40.
Oleje, oliwa rs. 150.
Pióra, pierze rs. 13,835 k. 25.
Ptastwo rs. 54 k. 60.
Róg rs. 10 k. 35.
Ryby i produkta rybie rs. 9,170.
Sierść, włosy i wyroby z nich rs. 6,147.
Skóry surowe rs. 249.
Skóry wyprawne i w wyrobkach rs. 480 k. 50.
Wełna surowa rs. 217,186 k. 22.
Wyroby wełniane rs. 60.
Zboże w ziarnie i w wyrobkach rs. 129,765 k. 65.
Ziemie, gliny i t. d. rs. 84.
Żywiczne produkta i wyroby rs. 1,623 k. 70.
Ogół wywozu do Austrji rs. 451,001 k. 10.

Więc w ogóle z Rosji, Pruss i Austrji wprowadzono:

Aptekarszczyzna za rs. 75,328 k. $22\frac{1}{2}$.
Bawełna surowa rs. 391,121 k. 85.
Bawełniana przędza rs. 267,932 k. 29.
Bawełniane wyrobki rs. 119,184 k. $96\frac{1}{2}$.
Bursztyn niewyrobiony i w wyrobkach rs. 4,276 k. 18.
Bydło i inne zwierzęta rs. 582,709 k. 70.
Konie rs. 146,028.
Drzewo niewyrobione rs. 23,215 k. 28.
Drzewo w wyrobkach rs. 43,413 k. 36.
Farby rs. 223,327 k. 27.
Furaż rs. 878 k. 5.
Futra rs. 165,163 k. 65.
Galanterje rs. 85,645 k. 47.
Jedwab surowy i przędzony rs. 211,695 k. 77.
Jedwabne wyroby rs. 586,842 k. 76.
Instrumenta muzyczne rs. 2,947 k. 30.
Kamienie niewyrobione i w wyrobkach rs. 29,506 k. 81.
Korzenne towary rs. 389,547 k. 57.
Cukier rafinowany i lodowaty rs. 245,453 k. 56.
Herbata rs. 159,408.
Kawa rs. 105,322 k. 89.
Kościane towary rs. 5,314 k. 12.
Kramarszczyzna rs. 9,214 k. 40.
Książki, sztychy i obrazy rs. 51,216 k. 55.
Len i konopie rs. 46,196 k. 63.
Lniane i konopne wyroby rs. 517,282 k. 71.
Machiny, modele i inne t. p. przedmioty rs. 214,984 k. 95.
Metale niewyrobione rs. 359,968 k. 66.
Metalowe wyroby rs. 318,686 k. 47.
Mięsiwa, łój, sadło, słonina rs. 423,961 k. 23.
Miód i wosk oraz wyrób rs. 10,049 k. 45.
Monety rs. 308,100.
Mydło i świece łojowe i stearynowe rs. 7,324 k. 98.
Nabiał rs. 59,158 k. 55.
Naczynia fajansowe, porcelanowe rub. sr. 52,032 k. 10.
Nasiona olejne rs. 105 k. 10.
Ogrodowizny rs. 34,581 k. 47.
Oleje, oliwa rs. 125,131 k. 47.
Owoce świeże i marynowane rs. 294,755 k. 33.
Papier rs. 60,019 k. 80.
Pijawki rs. 8,537.
Pióra, pierze rs. 215.
Powozy i wozy rs. 1,359.
Ptastwo rs. 9,175 k. 10.
Potaż i popiół rs. 21,463 k. 58.
Róg i wyroby z niego rs. 34,327 k. 35.
Rośliny, drzewka ogrodowe i inne, nasiona i flance rs. 20,699 k. 95.
Ryby i produkta rybie rs. 408,413 k. 20.
Sierść, włosy i wyroby z nich rs. 12,091 k. 60.
Skóry surowe rs. 147,950 k. 53.
Skóry wyprawne i w wyrobkach rub. sr. 109,073 k. 79.
Sól kuchenna rs. 343,526 k. 24.
Szkło wszelkie rs. 60,545 k. 25.
Szyszki folarskie rs. 12,067 k. 25.
Trunki rs. 1,103,004 k. 7.
Tytunie rs. 271,904 k. 95.
Wełna surowa rs. 70,294 k. 95.
Wełna przędzona wszelka rs. 96,127 k. 44.
Wełniane wyroby rs. 335,173 k. 59.
Węgle drzewne, kamienne, torf, hubka i sadze rs. 43,554 k. 38.
Zboże w ziarnie rs. 176,202 k. 60.
Zbożowe wyrobki rs. 51,240 k. 55.
Zegary i zegarki rs. 45,797 k. 20.
Ziemie, gliny, cegła, dachówka, wapno rs. 13,690 k. 77.
Żywiczne produkta i wyroby rs. 21,709 k. 19.

Ogólna wartość wprowadzonych do Królestwa towarów podana więc była na rs. 10,275,246 k. 27.

W ogóle do Rossji, Pruss i Austrji wyprowadzono z Królestwa:

Aptekarszczyzna rs. 110 k. 88.
Bydło i inne zwierzęta rs. 149,271 k. 50.
Konie rs. 17,182 k. 50.
Chemiczne płody rs. 18,079 k. 29.
Drzewo niewyrobione rs. 537 k. 50.
Drzewo w wyrobkach rs. 545,635 k. 19.
Farby rs. 5,277 k. 70.
Furaż rs. 8,402 k. 43.
Futra rs. 2,642 k. 50.
Galanterje rs. 68,444 k. 5.
Jedwabne wyroby rs. 21 k. 50.
Instrumenta muzyczne rs. 11,206 k. 50.
Kamienie niewyrobione i w wyrobkach rs. 1,191.
Korzenne towary rs. 2,095 k. 50.
Książki, sztychy i obrazy rs. 20,074.
Len i konopie rs. 35,302 k. 93.
Lniane i konopne wyroby rs. 457 k. 40.
Machiny, modele i inne przedmioty rs. 20,032 k. 5.
Metale niewyrobione rs. 7,112 k. 77.
Cynk rs. 209,325 k. 81.
Metalowe wyroby rs. 386,119 k. 71.
Mięsiwa, łój, sadło, słonina rs. 304 k. 90.
Miód i wosk oraz wyrób rs. 7,523 k. 30.
Mydło i świece łojowe i stearynowe rs. 18,655 k. 10.
Nabiał rs. 64 k. 40.
Naczynia fajansowe, porcelanowe rs. 2,028 k. 60.
Nasiona olejne rs. 118,754 k. 25.
Ogrodowizny rs. 7,974 k. 50.
Oleje, oliwa rs. 2,367 k. 67.
Owoce rs. 56.
Papier rs. 24,803 k. 55.
Pijawki rs. 800.
Pióra, pierze rs. 22,697 k. 35.
Powozy i wozy rs. 20,485.
Ptastwo rs. 1,540 k. 61.
Potaż i popiół rs. 94 k. 65.
Róg i wyroby z niego rs. 578.
Ryby i produkta rybie rs. 12,783 k. 20.
Sierść, włosy i wyroby z nich rs. 26,001.
Skóry surowe rs. 3,788 k. 96.
Skóry wyprawne i w wyrobkach rub. sr. 17,370 k. 10.
Szkło wszelkie rs, 10,744 k. 80.
Szyszki folarskie rs. 1,981 k. 90.
Trunki rs. 749.
Wełna surowa rs. 633,875 k. 35.
Wełna przędzona wszelka rs. 1,514.
Wełniane wyroby rs. 175,041 k. 62.
Węgle drzewne, kamienne, torf, hubka i sadze rs. 9,155 k. 43.
Zboże w ziarnie rs. 2,589,266 k. 72.
Zbożowe wyrobki rs. 13,147 k. 80.
Zegary i zegarki rs. 105.
Ziemie, gliny, cegła, dachówka, wapno rs. 1,044 k. 35,
Żywiczne produkta i wyroby rs. 13,802.
Ogółem wywóz wynosił rs. 5,247,621 k. 82.

Obrot handlowy w latach 1860 i 1861.

Przez Komory Celne w Królestwie przywieziono i wywieziono towarów w następującej wartości:

	1860	1861
Przywieziono:		
towarów za rs.	16,762,008	18,318,407
monety złotej i srebrnej za rs.	420,507	1,299,087
biletów bankowych i innych	1,770,505	1,976,930
ogół przywozu rs.	18,953,020	21,594,424
Wywieziono:		
towarów za rs.	13,010,547	16,087,569
monety złotej i srebrnej za rs.	3,464,161	10,246,181
biletów bankowych i innych wartości rs.	413,562	626,633
ogół wywozu rs.	16,888,270	26,960,383

Te cyfry w następujący sposób rozkładają się na pojedyncze państwa:

Prusy	przywóz . .	16,134,477	19,031,435
	wywóz . . .	15,718,699	25,713,835
		31,853,176	44,745,270
Austrja	przywóz . .	2,818,543	2,562,989
	wywóz . . .	1,169,571	1,246,548
		3,988,114	3,809,537

Artykułami handlu w r. 1861 były następujące; wymieniamy je porządkiem, objętym w Taryfie Ogólnej Celnej z r. 1857. (Liczba położona przed wyszczególnieniem rodzaju towaru, oznacza pozycję Taryfy Celnej).

(dalszy ciąg nastąpi).

NOWA DROGA MORSKA Z EUROPY DO SYBERJI.

Przed niedawnym czasem prawie wszystkie gazety rosyjskie przedrukowały *z Kronsztadskiego Wiestnika* wiadomość o rozbiciu w roku zeszłym szkuny *Jermak*, dowodzonej przez lejtnanta Kruzensterna, w lodach morza Karskiego i o cudownem ocaleniu osady, która szczęśliwie dostała się do brzegu. Obecnie zaś z posiadanych pod ręką materjałów zebrano niektóre okoliczności ścisły związek mające z wyprawą p. Kruzensterna, i takowe jako zawierające wiele ciekawych szczegółów podajemy.

Jeden z nielicznych Rosjan, których przedsiębierczość dotarła do kraju Turuchanskiego, p. Sidorow, rozpatrując bliżej bogactwa i potrzeby tego kraju, doszedł do przekonania, że można powołać do życia i działalności zamierzchłe i puste bagna Turuchanska i powołaniem tem przynieść korzyść nie tylko przemysłowi i handlowi sybirskiemu ale i całego państwa.

Działalność p. Sidorowa zwróciła się ku temu, że od r. 1857 do 1859 wyprawiał partje dla odkrycia pokładów grafitu i w 1860 r. poruczył bliższe zbadanie odkrytej przez siebie kopalni grafitu, umyślnie wyprawionemu tam kapitanowi korpusu inżenjerów górniczych p. Konowałow, z partją 30 ludzi liczącą. Grafit o którym mowa, znaleziony został nad r. Górną Tunguzką, o 150 wiorst powyżej miejscowości, gdzie Jenisej wpada do morza Karskiego. Okazało się, że pokłady grafitu ciągną się na olbrzymiej przestrzeni, ale rozumie się, że nie można było dotychczas jeszcze oznaczyć z matematyczną dokładnością ani ich długości, ani szerokości, ani głębokości. Z pewnością tylko powiedzieć można, że znaleziony przez p. Sidorowa grafit ma wyborne przymioty nawet w warstwach wierzchnich, w głębokości 2 sażeni, i że dobroć jego przewyższa znakomicie znany niegdyś grafit kumberlandzki. Bogactwo pokładów jest takie, że przez dwa lata rozpatrywania owej miejscowości, stu ludzi wydobyło przeszło 15,000 pud. grafitu. Próbki tego grafitu wysłane na wystawę powszechną zwróciły ogólną uwagę. Aby dać pojęcie przybliżone o jego masach, powiemy, że w roku bieżącym, z odkryciem żeglugi, wysłaną będzie do Londynu bryła grafitu ważąca 30 pudów.

Wspomnieliśmy tu o pierwszym pomyślnym kroku przedsiębierczej działalności p. Sidorowa w bagnach Turuchanska. Pozostawało mu jednak jeszcze rozwiązanie najtrudniejszego zadania, może nawet trudniejszego jak samo odkrycie grafitu w owym zapomnianym kraju, to jest pomyślenie o najdogodniejszej i najtańszej komunikacji Syberji z Europą. Dogodności takie przedstawia droga od ujść rzeki Jenisej do morza Lodowatego, na około północnego krańca Nowej Zemli. Możność tej drogi wskazywały p. Sidorow: kierunek *golfstremu* (prądu morza) podług uczonych wywodów kapitana Maury i wiadomości zebrane na miejscu od krajowców i rybaków. Z tych wiadomości i wnioskowań okazało się, że morze na północ od zatoki Obskiej i naprzeciw ujść Jeniseju wolne jest od lodów przez większą część roku. P. Sidorow uznając, że dla odkrycia i utorowania tej drogi, osobiste jego środki i usiłowania niewystarczą, zamierzył zawezwać do tego dzieła ludzi mających kapitały, i takich którzyby nie wahali się urzeczywistnić owego planu i w tym celu w początku roku zeszłego udał się do Londynu. Przybywszy w przejezdzie z Syberji do Petersburga, zetknął się z kapitanem 1ej klasy P. J. Kruzensternem, który powziąwszy wiadomość o zamiarze Sidorowa, prosił go aby nie zostawiał Anglikom, z pominięciem Rosjan, zaszczytu odkrycia drogi z morza Lodowatego na Ocean Atlantycki i zaproponował wyjednanie poparcia rządu rosyjskiego. Tym sposobem, po przedstawieniu przez Jego Cesarską Wysokość Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza propozycji p. Sidorowa do Najwyższego przejrzenia, uorganizowaną została podług instrukcji P. J. Kruzensterna i pod jego kierunkiem wyprawa, składająca się z szkuny *Jermak* i jachtu *Dźwina*; a p. Sidorow z swej strony przedstawił lejtnantowi Kruzenstern (synowi kapitana 1ej klasy P. J. Kruzensterna) który przyjął dowództwo nad tą wyprawą, warunki co do zdejmowania planu morskiego i obserwacji *golfstremu*, a w razie powiedzenia się wyprawy, ofiarował nagrodę w kwocie dwa tysiące funt. ster. W Londynie p. Sidorow ułożył się z domem handlowym Brandt et Comp. co do warunków względem odprawienia, w roku zeszłym okrętu, z rozmaitemi niezbędnemi dla kraju towarami i wyrobami, do ujść rzeki Jenisej, pod kierunkiem znanego z poszukiwania Franklina, kapitana A. Younga. Przez tę próbę kapitan Sidorow chciał dać początek przemysłowemu i handlowemu zbliżeniu się Europy zachodniej z Syberją.

Powróciwszy do Krasnojarska, p. Sidorów otrzymał od lejtnanta Kruzensterna z ujść rzeki Peczory list, z którego się dowiedział że ten ostatni, przyjmując warunki p. Sidorowa względem pomiarów morskich i obserwacji *golfstremu*, wyruszył 29-go Lipca 1862 r. na morze, na szkunie *Jermak*, mającej 150 tonn objętości, z dwoma szturmanami i 20 ludźmi osady, opatrzonej na $1\frac{1}{2}$ roku żywnością wszelkiemi istniejącemi mapami Syberji, narzędziami i trzema chronometrami, i którym to listem prosił p. Sidorowa o wysłanie chociaż jednego człowieka naprzeciw wyprawy do ujść Jeniseju i dla przewodniczenia w farwaterze. P. Kruzenstern spodziewał się dostać do zatoki Jenisejskiej około 1-go Września, a w powrocie okrążyć północny kraniec Nowej Ziemli.

Oto jest oryginalny list p. Kruzensterna.

„Ust-Cyłyła, 13-go Lipca 1862 r.

Szanowny Panie. List pański otrzymałem 29 Lipca wyruszam na morze i mam nadzieję dostać się do ujścia rzeki Jenisej około 1-go Września. Żądania pańskie co do pomiarów i morskich obserwacji, spełnię. Mam zamiar w powrocie okrążyć północny kraniec Nowej Ziemli. Proszę uwiadomić pańskich ajentów o moim zamiarze, gdyż sam tego uskutecznić nie mogę, znajdując się tu nad Peczorą. Szkuna ma 150 ton; mam dwóch szturmanów, felczera i 20 ludzi osady. Prowijant na $1\frac{1}{2}$ roku. Zaopatrzony jestem we wszystkie istniejące mapy Syberji północnej oraz w potrzebne narzędzia i 3 chronometry. Spodziewam się spotkać przy ujściu rzeki Jenisej chociaż jednego człowieka dla wprowadzenia mnie w rzekę. Pozdrawiam pana; jeśli zginę proszę mnie zachować w pamięci."—Wiadomo że szkuna *Jermak*, która się skierowała nie na około Nowej Ziemli lecz na morze Karskie—została zdruzgotaną przez lody i zginęła, a osada jej ocaloną była tylko roztropną działalnością lejtnanta Kruzensterna, który wydostawszy się na brzegi zatoki Obskiej, znalazł tam czekającego już na wyprawę ajenta p. Sidorowa, z reniferami i żywnością.

Z materjałów zebranych okazuje się, że p. Sidorów, przed otrzymaniem powyższego listu, wysłał już do ujść Jeniseju i Obi swych ajentów z robotnikami na spotkanie wyprawy w jednej lub drugiej zatoce i prosił uprzejmie naczelnika Turuchańskiego, p. Tretjakowa, aby zajął się zarządzeniem wyjścia na spotkanie, przeprowadzeniem i dostarczeniem wszelkiej możebnej pomocy w drodze, odważnym żeglarzom, którzy mieli wylądować w zatoce Jenisejskiej.

Z krótkiego zarysu ważnego przedsięwzięcia, obmyślanego przez przez p. Sidorowa, widzimy że tenże zbadawszy miejscowe zasoby i bogactwa kraju Turuchańskiego, pierwszy zamierzył, przez otwarcie wodnej i lądowej (zimą) komunikacji z Europą, ożywić tę pustynię i tą drogą podtrzymać upadający w Syberji przemysł złotodajny, albowiem z otwarciem morskiej drogi do ujścia Jeniseju, możnaby nader tanio dostawiać do kopalni złota rozmaite materjały i maszyny, z braku których, w skutku ich ogromnej ceny, większa część piasków złotodajnych, niezbyt bogatych, zupełnie nie jest eksploatowaną. — Dalej z tychże korespondencij widać że p. Sidorow, wszedłszy w stosunki z lejtnantem Kruzensternem i zaproponowawszy za odkrycie drogi morskiej do ujścia Jeniseju premium pieniężne, osobiście uorganizował w Londynie kompanję celem wyprawienia do ujścia tejże rzeki okrętu z towarami i oprócz tego zamierzał zafrachtować drugi okręt z Londynu do ujścia Jeniseju, z niezbędnemi dla miast Turuchańska i Jenisejska, a szczególniej zaś dla kopalni złota w Syberji, towarami i machinami. Co się tyczy samej r. Jenisej, ta nieprzedstawia żadnych przeszkód dla żeglugi parowej przez pięć niespełna miesięcy w roku, a zatem wszelkie płody Europy miałyby dostęp do miasta Jenisejska, środka kopalni złotodajnych Syberji, gdzie wszystkie rzeczy konieczne, dotychczas, jakto mówią, są droższe od pieniędzy. Pokazuje się z tego, że korzyści tej nowej drogi z Europy do Syberji są nieobliczone. Dla dowiedzenia tego, przedstawimy w końcu zarys miejscowości o której mowa, nie wdając się w żadne zbyteczne komentarze i malownicze opisy świetnej przyszłości olbrzymich obszarów Rosji, teraz zupełnie zapomnianych, gdyż tu przemawia najlepiej rzecz sama.

W dodatku do przedstawionych przez nas ciekawych faktów, przytoczymy także najwybitniejsze miejsca z listu p. Sidorowa do kapitana 1-ej klasy Kruzensterna, przesłanego po otrzymaniu wiadomości o rozbiciu szkuny „Jermak".

„Krasnojarsk, 11-go Stycznia 1863 r.

„Prosiłem Pawła Pawłowicza, aby od ujścia Peczory, wyruszył, stosownie do mojej propozycji, na około Nowej Ziemli; ale on udał się na morze Karskie, gdzie koniecznie musiał spotkać masy lodu. Ubolewam bardzo, że w roku zeszłym ani moje oczekiwania, ani zamiar Pawła Pawłowicza, dotarcia przez morze Karskie, do ujścia Jeniseju, i w powrocie okrążenia północnego krańca Nowej Ziemli nie ziściły się.

„Niechcąc pozwolić na zaniechanie sprawy, od powodzenia której zależy wielka przemysłowa i handlowa przyszłość środkowej Syberji, proponuję znowu co następuje: skłonić prezesa towarzystwa jeograficznego, Jego Cesarską Wysokość Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza, aby dał panu do rozporządzenia klipper (parowy a zarazem żeglowy) i w początku lata (1863 r.) nie tracąc pierwszej sposobności, wyprawić na niem Pawła Pawłowicza, na około północnego krańca Nowej Ziemli do ujścia Jeniseju, tą samą drogą, którą w 1596 r. szedł Berens do przylądka, nazwanego przezeń *przylądkiem życzenia*. W 270 lat po Berensie nietylko nauka żeglarska ze wszystkiemi jej środkami, znakomicie postąpiła, ale i klimat, podług obserwacji ówczesnych, zmienił się.—Wiadomo nam napewno, że morze naprzeciw zatoki Jenisejskiej, równie jak i sama zotoka, zostając pod wpływem prądów morskich, jak twierdzi kapitan Maury, przez dziesięć miesięcy w roku są wolne od lodu, a zatem i wejście do zatoki jest możebne.—Jeśli Wielki Książę zezwoli na propozycję wysłania wyprawy i poda panu do tego środki, a Paweł Pawłowicz, nie tracąc czasu odpłynie w ciągu bieżącego lata na około Nowej Ziemli do ujścia Jeniseju, prowadząc podczas żeglugi dziennik wszelkich obserwacij morskich meteorologicznych i innych i dotrze do ujścia Jeniseju, okrywając się przez ten czyn sławą, jaka się dostała w udziale jego dziadowi, wtedy w wynagrodzenie wydatków jakie może ponieść skarb przez urządzenie wyprawy ofiaruję na jego korzyść 5000 pudów najlepszego grafitu. Tę ilość grafitu, przyjąwszy gdzie zechce, w Turuchańsku lub ujściu Jeniseja, syn Pański wezmie z sobą przy powrocie i odstawi tam, gdzie Jego Cesarska Wysokość rozkaże.

....Robię i gotów jestem robić wszystko, co mogę dla tego, aby powołać do działalności odległy kraj Turuchański, który bogactwem płodów może współzawodniczyć z wielu handlowemi portowemi miastami Rosji.

„Teraz pozwól pan jeszcze powiedzieć słów kilka o pożytku, jaki przyniesie krajowi i państwu otwarcie morskiej drogi z Europy do Syberji.

„1) Wszystkie leżące bezowocnie i obecnie niedostępne dla eksploatacji, z powodu słabej wydajności złota, piaski złotodajne, zaczętoby wówczas eksploatować, gdyż przez ujście Jeniseju zjawią się z zagranicy wszelkiego rodzaju wodne i parowe machiny, o których teraz przemysł nasz złotodajny niema nawet pojęcia; przywiezione będą za tanie pieniądze wyroby, towary, narzędzia i t. p. dostarczane teraz po straszliwie drogich cenach. — Z wprowadzeniem siły mechanicznej i ze zniżeniem cen na wszystkie towary i rzeczy, otworzy się możność dobywania złota z takich miejscowości, które bez tych warunków muszą nazawsze zostać nieużytecznemi. Tym sposobem upadające wydobywanie złota w gubernji Jenisejskiej koniecznie się podniesie.

„2) Najwyborniejszego gatunku lásy, znajdujące się nad Jenisejem i wpadającemi doń rzekami. nabędą wartości, a z wywozem za granicę materjału leśnego, otworzy się nowe źródło dochodów państwa.

„3) Wszystkie wyspy około ujścia Jeniseju wzięte zostaną w dzierżawę za znaczne sumy, gdyż pomiędzy niemi i na nich znajduje się mnóstwo koni i psów morskich, oraz delfinów i wielorybów, których połow stanowi ważną gałęź przemysłu miejscowego.

„4) Grafit, rudy żelazne i miedziane znajdujące się przy brzegach i nad odnogami Jeniseju, a których zapotrzebowanie wyniknie z zasiedlenia kraju, oraz pokłady węgla kamiennego zajmujące znaczne przestrzenie, przedstawią obszerne pole działalności dla przemysłu i przyniosą w cle od żelaza, miedzi i innych metalów dochód, o jakim obecnie, przed otwarciem w mowie będącej drogi, myśleć nawet nie można.

„Z mej strony, oprócz ofiarowanego skarbowi grafitu dla wszystkich giserni dział i innych zakładów, ofiaruję jeszcze temu, kto pierwszy dojdzie na około północnego krańca Nowej Ziemli do ujścia Jeniseju i dostarczy wszystkich wyżej wspomnionych opisów i obserwacij, mogących posłużyć za pewną skazówkę drogi, — pud piasku złotego, dobytego w 1863 r. w jednej z moich kopalni, albo zamiast tego, sumę, jaka po oddaniu skarbowi złota i uiszczeniu od niego podatku przypadnie do wypłaty, z prawem otrzymania pieniędzy wprost w Petersburgu z mennicy. — Co się tyczy spotkania wyprawy w ujściach Jeniseju lub Obi, to nieodzownie przedsięwzięte będą przezemnie wszelkie możliwie w tym celu środki, bez utrudzania już miejscowej zwierzchności kłopotami w sprawie, dla której nie podobna aby nie miano współczucia."

Pozostaje nam tu dodać, że rząd rosyjski, wspierając urzeczywistnienie planu, pomyślanego przez p. Sidorowa, postanowił, jak słychać, wysłać nową wyprawę do ujścia Jeniseju, i że serdecznie życzeć należy powodzenia temu wielkiemu płodnemu w następstwa przedsięwzięciu.

TEATRA W WARSZAWIE.

Jutro w Sobotę, Wielki Teatr.—**Belizarjusz.**

W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-ej od rs. 1 kop. $88\frac{1}{2}$ do rs. 1 kop. 96, za garniec od k. $61\frac{1}{2}$ do k. 64.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 25 Czerwca

Monety.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie.			—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne.			—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			85	$5\frac{1}{2}$	85	$38\frac{1}{2}$
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.			14	$96\frac{1}{2}$	14	$93\frac{1}{2}$
ditto Serja II.						
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.			114	75	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pol. po rs. 750.			—	—	—	—
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100			—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100			88	50	88	—
ditto			—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.			75	75	75	50
Weksle.						
Berlin . .	100 Tal.	2 M.	96	15	96	—
„ . .	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . .	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„ . .	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg	300 Mk.	2 M.	145	50	—	—
Londyn .	1 Ft. St.	3 M.	6	$48\frac{1}{2}$	—	—
Moskwa	100 Rs.	1 M.	99	—	—	—
Petersburg .	100 Rs.	1 M.	99	33	—	—
„ .	100 Rs	k. t.	—	—	—	—
Paryż . .	300 Fr.	2 M.	77	55	—	—
„ .	300 Fr	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Złr.	2 M.	86	70	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb rs. — k. $94\frac{4}{9}$
„ od Listów Zastawn. IIIgo Okresu k. $\frac{1}{2}$

KURSA TELEGRAFICZNE

z Berlina z dnia 25 Czerwca

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska.	—	90
6ta „	—	$95\frac{5}{8}$
Obligacje Skarbowe 4% . .	—	82
Listy zastawne 4%	—	$92\frac{1}{4}$
Bilety Banku Rosyjskiego		93
Weksle na Warszawę . .		$92\frac{3}{4}$
„ Petersburg 3 tygodnie w		$102\frac{1}{2}$
„ Londyn 3 miesiące .		$620\frac{1}{8}$
„ Paryż 2 „		$79\frac{7}{12}$
„ Hamburg 2 „		$150\frac{3}{8}$
„ Wiedeń 2 „	—	89
Żyto na targu	—	—
„ na dostawę późniejszą		49
z Paryża.		
Renta 3%	—	68 30
Akcje kredytu ruchom.	—	1177

Liverpool, 24 *Czerwca*. Dziś sprzedano 5,000 wańtuchów bawełny; ceny od wczoraj nie uległy zmianie.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 2879) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

W zastosowaniu się do przepisów Lombardowi służących, podaje do wiadomości publicznej, a mianowicie osób interesowanych, że licytacja na fanty w rzeczonym Lombardzie zastawione, jako to: srebro różnego gatunku i rozmaitych kształtów, brylanty, perły, zegarki, suknie, bielizna i wszelkiego rodzaju kosztowności, których właściciele w oznaczonym ostatecznie terminie nie wykupili, lub zaprolongować zaniedbali, rozpocznie się w dniu 20 Sierpnia (1 Września) r. b. i aż do czasu zupełnego ich wyprzedania, codziennie wyjąwszy dni świąteczne i niedzielne od godziny 9ej z rana do 1ej w południe w zwykłym lokalu Lombardowym w Ratuszu Głównym odbywać się będzie.

1o Życzący więc nabyć sobie rzeczone przedmioty zechcą się znajdować w miejscu i czasie wyżej oznaczonym, a zakupione fanty zaraz po przybiciu kupna, srebrem lub biletami bankowemi płacić.

2o Że termin ostateczny do wykupienia, lub prolongowania wzmiankowanych fantów srebrnych i złotych, najdalej do dnia 18 (30) Lipca r. b. wszelkich innych zaś do dnia 10 (22) Sierpnia t. r. oznaczonym został.

Dla tego interesowani a mianowicie właściciele takowych fantów przed upływem powyższego terminu do Kasy Lombardu o wykupienie, lub prolongowanie zgłosić się są obowiązani.

3o Że wszyscy, którzy nie wykupiwszy dotąd fantów swoich w czasie właściwym, mimo niniejszego ogłoszenia, na własny interes tyle staną się obojętnemi, iż nie będą korzystać z czasu wyżej oznaczonego do wykupienia, lub prolongowania zastawionych fantów, a mianowicie który takowego wykupna przed dniem 18 (30) Lipca r. b. co do wyrobów złotych i srebrnych a przed d. 10 (22) Sierpnia r. b. co do innych nie dopełnią sami sobie winę przypiszą, gdy zastawione przez nich fanty złote i srebrne nietrzymające prób przepisanych niezawodnie w wykonaniu art, 3, Najwyższego Ukazu z dnia 10 (22) Kwietnia 1851 roku o zaprowadzeniu w Królestwie jednostajnych prób złota i srebra, oraz art. 29 zaprowadzającego w tym celu probiernią przy Mennicy Warszawskiej, tejże Mennicy, do stopienia a zarazem w zamian za gotowiznę po cenach właściwych odstąpione a inne na licytacji w Lombardzie sprzedane zostaną.

4o Ażeby się nikt z osób interesowanych niewiadomością o niniejszem obwieszczeniu wymawiać nie mógł, takowe przez pisma czasowe jako to: Dziennik Powszechny, Kurjer Warszawski, Gazetę Polską, Warszawską, i Policyjną do wiadomości publicznej podaje, nie mniej przez przylepienie drukowanych egzemplarzy onego w miejscach publicznych i obwołanie po mieście przy odgłosie trąby ogłoszonem zostanie.

Warszawa d. 7 (19) Czerwca 1863 r.

p. o. Prezydenta,
Szambelan Dworu,
Jego Cesarsko-Królewskiej Mości.
Z. Hr. Wielopolski.
Naczelnik Kancelarji, Luceński.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 2889) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej w dniu 3 (15) Czerwca 1863 r. śmierci, Krzysztofa Miodušzewskiego, wierzyciela sumy rs. 2250, na nieruchomości Warszawskiej Nr. 551, w dziale IV. pod Nr. 3 zabezpieczonej, toczy się postępowanie spadkowe, do regulacji spadku i przepisania sumy powyższej wyznacza się termin na dzień 2 (14) Stycznia 1864 r. w Kancelarji Hypotecznej w Warszawie.

Warszawa d. 12 (24) Czerwca 1863 r.

Stanisław Zawadzki.

(N. D. 1005) Po zmarłym w dniu 9 (21) Stycznia 1847 r. X. Wawrzeńcu Chmielewskim b. Administratorze Parafii Zielenice, pozostał spadek składający się z kwoty rs. 245 kop. 91 1/2 w depozyt Banku Polskiego złożonej.

Gdy do objęcia tego spadku nikt niezgłosił się, przeto stosownie do postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r. wzywam SSrów X. Wawrzeńca Chmielewskiego, aby w przeciągu sześciu miesięcy od daty pierwszego ogłoszenia niniejszego obwieszczenia w Dzienniku Powszechnym i w Dzienniku Gubernialnym Radomskim, prawa swoje do spadku udowodnili, gdyż w razie przeciwnym wniesione będzie żądanie do Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Kielcach o wprowadzenie Skarbu Królestwa w posiadanie tego spadku jako wakującego.

Kielce d. 29 Stycznia (10 Lutego) 1863 r.

Bronikowski, Obr. Prok.

(N. D. 1425) *Pisarz Hypoteczny Okręgu Rawskiego.*

Z powodu śmierci Teressy Niewiadomskiej wierzycielki sumy złp. 2500 na nieruchomości miejskiej, w mieście Rawie Okręgu Rawskim Nr. 171 w dziale IV. Wykazu hypotecznego pod Nr. 2 zabezpieczonej, otworzył się spadek. Wzywa przeto interesentów, aby najdalej w d. 2 (14) Października 1863 r. przed podpisanym Pisarzem pod prekluzją stawili się.

Rawa d. 6 (18) Marca 1863 r.

A. Fejlert.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 2802) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Z powodu że ogłoszone w dwukrotnych terminach licytacje na dostawy w ciągu lat trzech poczynając od dnia 1 (13) Stycznia 1864 r., opału, światła i słomy dla wojsk w mieście Warszawie i Gubernii Warszawskiej, nie przyszły do skutku, Rząd Gubernialny przeto na zasadzie reskryptu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych z dnia 1 (13) Czerwca r. b. Nr. 14581/10040, podaje do powszechnej wiadomości, że w dnie poniżej oznaczone o godzinie 12ej z południa w biurze Rządu Gubernialnego odbywać się będą przez opieczętowane deklaracje cztery licytacje in minus od cen podwyższonych, a mianowicie:

1. W dniu 20 Czerwca (2 Lipca) r. b. na dostawę drzewa opałowego dla garnizonu Warszawskiego, tudzież węgli ziemnych czyli kamiennych do opalania pieców w koszarach i zakładach tegoż garnizonu w latach: 1864, 1865, 1866.

Ceny od których licytacja in minus ma się rozpocząć są następujące:

Za sążeń drzewa opałowego miary polskiej pułkubicznej z wózką rs. 5 kop. 10 wyraźniej rs. pięć kop. dziesięć.

Za jeden korzec węgli ziemnych czyli kamiennych z rozwózką kop. 74, wyraźniej kop. siedmdziesiąt cztery.

Vadium do tej entrepryzy naznacza się rs. 10000, kaucji rs. 20000.

2. W dniu 24 Czerwca (6 Lipca) r. b. na dostawę drzewa, świec, oleju i słomy dla wojsk w oddziale I Gubernii oraz samej słomy dla garnizonu miasta Warszawy w latach 1864, 1865, i 1866.

Ceny od których licytacja in minus ma się rozpocząć są następujące:

a) dla obozów pod Warszawą i okolic.

Za półkubiczny sążeń drzewa rs. 5, wyraźniej rs. pięć.

Za funt wagi rosyjskiej, świec łojowych k. 19, wyraźniej kop. dziewiętnaście.

Za funt takiejże wagi oleju kop. 15, wyraźiej kop. piętnaście.

Za pud czterdziesto funtowy takiejże wagi słomy kop. 31 1/2, wyraźniej kop. trzydzieści jeden i pół.

b) w pięciu Powiatach oddziału I.

Za półkubiczny sążeń drzewa.

a) Do obozów gdziekolwiek w oddziale I. i do ciasnych kwater za półkubiczny sążeń drzewa rs. 4, kop. 50, wyraźnie rs. cztery kop. pięćdziesiąt.

b) Dla wojsk przy zwykłej konsystencji rs. 3 kop. 60, wyraźniej rs. trzy kop. sześćdziesiąt.

Za funt wagi rosyjskiej świec łojowych k. 19, wyraźniej kop. dziewiętnaście.

Za funt takiejże wagi oleju kop. 15, wyraźniej kop. piętnaście.

Za pud 40 funtowy takiejże wagi słomy kop. 30 wyraźniej kop. trzydzieści.

Oraz samej słomy dla garnizonu miasta Warszawy, za pud 40 funtowy słomy wagi rosyjskiej z odwózką k. 33 3/4, wyraźniej kop. trzydzieści trzy i trzy czwarte.

Vadium do tej entreprzyy oznacza się rs. 6500 kaucja rs. 13000.

3. W dniu 27 Czerwca (9 Lipca) r. b. na dostawę drzewa, świec oleju i słomy dla wojsk w oddziale 2. Gubernii składającego się z siedmiu Powiatów, w latach: 1864, 1865, 1866.

Ceny od których licytacja in minus ma się rozpocząć są następujące:

Za sążeń drzewa półkubiczny z rozwózką:

a) Do obozów gdziekolwiek w oddziale 2. i do ciasnych kwater rs. 3 k. 60, wyraźnie rs. trzy kop. sześćdziesiąt.

b) Dla wojsk przy zwykłej konsystencji rs. 3, kop. 30, wyraźniej rs. trzy kop. trzydzieści.

Za funt wagi rosyjskiej, świec łojowych k. 19, wyraźniej kop. dziewiętnaście.

Za funt takiejże wagi oleju kop. 15, wyraźniej kop. piętnaście.

Za pud 40 funtowy takiejże wagi słomy kop. 26, wyraźnie kop. dwadzieścia sześć.

Vadium do tejże entreprzyy naznacza się rs 3000, kaucja 6000.

4. W dniu 1 (13) Lipca r. b. na dostawę świec i oleju dla wojsk garnizonu Warszawskiego w latach 1864, 1865, 1866.

Ceny od których licytacja in minus ma się rozpocząć, są następujące:

Za funt wagi Rosyjskiej świec kop. 19, wyraźniej kop. dziewiętnaście.

Za funt takiejże wagi oleju kop. 15, wyraźniej kop. piętnaście.

Vadium do tej entreprzyy naznacza się rs. 1500 kaucja rs. 3000.

Nadmieniając, iż wzory do deklaracji, oraz obszerniejsze w tej mierze obwieszczenia zamieszczone są w Nrach 73, 79, 83, Dziennika Powszechnego, oraz w Nrach 13, 14, 15, Dziennika Gubernialnego, warunki zaś do powyższych licytacji każdodziennie oprócz świąt przejrzano być mogą w godzinach biurowych w Wydziale wojskowym Rządu Gubernialnego Warszawskiego.

Warszawa d. 7 (19) Czerwca 1863 r.

Gubernator Cywilny,
Radca Tajny, Łaszczyński
Naczelnik Kancelarji, Świętochowski.

(N. D. 2736) *Naczelnik Powiatu Wieluńskiego.*

W dniu 2 (14) Lipca r. b. o godzinie 10 z rana odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu Wieluńskiego licytacja przez otwarcie opieczętowanych deklaracji od sumy kosztorysem objętej rs. 590 kop. 82 in minus na reperacje domu i zabudowań gospodarskich szkoły elementarnej w wsi Kawodrzy przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć vadium rs. 59 kop. 8 1/2 do Kasy Ekonomicznej miasta Wielunia, którą w razie nieutrzymania się przy licytacji odebrać będzie mógł natychmiast lub też za wskazaniem miejsca przez pocztę takowe na koszt zwróconem sobie mieć będzie.

Wzór do deklaracji:

Ja niżej podpisany obowiązuje się niniejszem pismem do wykonania robót około reperacji domu i zabudowań gospodarskich szkoły elementarnej w wsi Kawodrzy stosownie do anszlagu za sumę (wypisać literami) poddając się wszelkim zastrzeżeniom i obostrzeniom warunkami licytacyjnemi objętym, vadium do tej entreprzyy złożyłem w kasie N w dowód czego kwit tejże dołączam, pisałem w N dnia N miesiąca N r. 1863 imie i nazwisko oraz miejsce zamieszkania napisać czytelnie.

Wieluń dnia 16 (28) Maja 1863 r.

Szmidecki.

(N. D. 2757) *Magistrat Miasta Piotrkowa.*

Podaje do Publicznej wiadomości, iż w dniu 11 (23) Lipca r. b. o godzinie 3 z południa, jako w drugim terminie, odbędzie się w Magistracie tutejszym, głośna in minus licytacja od sumy rs 500, rocznego wynagrodzenia na entreprzyzę wywozu nieczystości z miasta na przeciąg lat 3ch, to jest od dnia 1 Stycznia 1863 do końca Grudnia 1865 r. przystępujący do licytacji złożyć winien na vadium rs. 50, o innych warunkach dowiedzieć się można w biórze Magistratu miejscowego pod czas godzin służbowych.

Piotrków dnia 3 (15) Czerwca 1863 r.

Prezydent, Massalski.

(N. D. 2875) *Magistrat Miasta Terespola.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż Starozakonny Berko Wayntraub, syn Jozela i Ryfki, stały mieszkaniec miasta Terespola, zamierza raz na zawsze przesiedlić się do Cesarstwa Rosyjskiego, każdy przeto mający jaką pretensję do pomienionego starozakonnego, winien się zgłosić najdalej w ciągu dni 30 od daty ogłoszenia, gdyż w przeciwnym razie sam sobie winę przypisze, jeżeli w powyższym terminie nie zgłosi się.

Terespol d. 10 (22) Czerwca 1863 r.

Burmistrz, Chlipalski.

(N. D. 2871) *Контора Варшавскаго Уяздовскаго Военнаго Госпиталя.*

Въ Конторѣ Варшавскаго Уяздовскаго Военнаго Госпиталя, по распоряженію Начальства 20 числа сего мѣсяца будутъ продаватся съ аукціоннаго торгу разныя госпитальныя вещей, исключенныя по негодности за вторую половину 1863 года.

Г. Варшава Іюня 11 дня 1863 г.

(N. D. 2890) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Doroty z Jakóbstamów i Fiszla małżonków Wejchselfiszów nieletnich, przez małżeństwo usamowolnionych, w asystencji Dawida Jakóbstama handlującego w Warszawie pod Nr. 341, i Lipmana Wejchselfisza handlującego w Warszawie pod Nr. 493 zamieszkałych, w asystencji swych ojców jako z prawa kuratorów działających, w Warszawie pod Nr. 341 zamieszkałych, a zamieszkanie prawne do niniejszej egzekucji i całego postępowania subhastacyjnego u Teodora Łąckiego Adwokata przy Sądzie Appellacyjnem Królestwa Polskiego w Warszswie pod Nr. 1775 przy ulicy Ŝto Jerskiej zamieszkałego obrane mających, w poszukiwaniu sumy rs. 890 z procentem 5/0 od dnia 16 Października 1862 roku liczącym się, i kosztów egzekucyjnych od Samuela Hersz Lichtynger fabrykanta kwiatów właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2179 lit. *a* położonej, zaś w Warszawie pod Nr. 2261 zamieszkałego, protokółem Antoniego Onufrego Szadkowskiego Komornika przy Sądzie Appellacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 22 Stycznia (3 Lutego) 1863 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie pod Nr. 2179 lit. *a* przy ulicy Czarnej na gruncie czynszowym, w Cyrkule Policyjnym II. w jurisdikcji Sądu Pokoju Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału I. położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Samuela Hersza Lichtynger należąca, w dzierżawnem posiadaniu Majera Kaftal za kontraktem w księdze wieczystej dnia 4 (16) Września 1861 r. zapadłym; za całe lat dwa za sumę rs. 1619 do dnia 1 Lipca n. s. 1863 r. zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypoteczuie obciążona.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Dom murowany o parterze z facjatami gontami kryty, dwa kominy murowane mający.

2. Domek mały z muru o jednym kominie, w części blachą cynkową, w części dachówką, a w części gontami kryty.

3. Domek z drzewa pod półdachem gontami kryty, o parterze i piętrze z dwoma kominami murowanemi.

4. Kloaka z desek gontami kryta.

5. Zabudowanie pod półdaszkiem gontami krytym z drzewa.

6. Dom z drzewa gontami kryty dwa kominy murowane mający.

7. Zabudowanie z drzewa pod półdaszkiem gontami i deskami kryte.

8. Domek mały gontami kryty.

Studnia cembrowana z pompą i rękojeścią drewnianą.

Gołębnik z desek czasowo przez lokatora postawiony,

Ogród w części warzywny, w części fruktowy, w którym jest drzew różnych sztuk 53.

W nieruchomości tej jest 22 lokatorów z imion i nazwisk oraz cenę najmu ujszczających w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Teodora Łąckiego Adwokata w Warszawie pod Nr. 1775 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży, w Kancelarji Trybunału tutejszego Wydziału I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. JW. Zygmuntowi Hr. Wielopolskiemu Prezydentowi miasta Stołecznego Warszawy, w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu na ręce Dąbrowskiego Urzędnika tegoż Magistratu.

2. Felicjanowi Słępkowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału I. w Warszawie pod Nr. 1767 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom d. 15 (27) Lutego 1863 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 23 Lutego (7 Marca) 1863 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztoań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków przedaży, odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod N. 549 o godzinie 10 z rana d. 3 (15) Maja 1863 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Teodor Łącki Adwokat Sądu Appellacyjnego Królestwa Polskiego którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 8 (20) Marca 1863 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie d. 8 (20) Marca 1863 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu w dniach 3 (15) Maja, 17 (29 Maja i 31 Maja (12 Czerwca) 1863 r trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości Nr 2179*a* w Warszawie przy ulicy Czarnej położonej, Trybunał tutejszy wyrokiem daty 31 Maja (12 Czerwca) 1863 r. zapadłym, wyznaczył termin po przygotowawczego przysądzenia nieruchomości powyższej na dzień 2 (14) Lipca 1863 r. godzinę 10 rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. pod N. 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4000, jako szacunku przez popierających sprzedaż podanego,

Warszawa dnia 7 (19) Czerwca 1863 r.

Pisarz Trybunału, R D. Zgórski.

(N. D. 2892)

Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej tu w Warszawie w domu pod Nr. 2244 *a.* przy ulicy Nalewki zamieszkały, popierający sprzedaż nieruchomości Nr. 2300 *d.* w Warszawie położonej, wiadomo czyni i ogłasza, iż na skutek wyroku Trybunału Cywilnego, Gubernii Warszawskiej w Warszawie dnia 11 (23) Grudnia 1862 r. zapadłego na powództwo Ewy z Niedzielskich pierwszego ślubu Turowiczowej powtórnego Karasiewiczowej po niegdy Wincentym Karasiewiczu pozostałej wdowy, współwłaścicielki nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2300 *d.* położonej, oraz Sukcessorki beneficjalnej, niegdy Wincentego Karasiewicza jako to: Marjannie z Krotoszyńskich Karasiewiczowej wdowie i Marji z Karasiewiczów Froelich Jana Karola Froelich żonie w asystencji męża działającej, czyli obojga małżonków Froelich, którym dział majątku ruchomego i nieruchomego, po niegdy Wincentym Karasiewiczu pozostałego nakazany do dania opinii, czyli nieruchomość w Warszawie pod Nr. 2300 *d.* położona, dogodnie w naturze podzieloną być może lub nie wrazie niemożności podziału do jej oszacowania biegli w osobach Stanisława Kłopotowskiego, Dominika Pawłowskiego i Michała Izydora Nowakowskiego mianowani, w razie niemożności dogodnego podziału w naturze sprzedaż pomienionej nieruchomości rozporządzona, a co odbycia sprzedaży Ignacy Bielicki Asesor tegoż Trybunału delegowany, oraz drugiego wyroku tegoż Trybunału zapadłego pomiędzy temiż samemi stronami dnia 5 (17) Kwietnia r. b. którym opinja powyż rzeczonych biegłych o niemożności dogodnego podzielenia w naturze, a zarazem taksa tejże nieruchomości zatwierdzone zostały, sprzedane zostaną w drodze działów:

NIERUCHOMOŚĆ Nr. 2300 *d.*

w mieście Warszawie przy ulicy Gęsiej położona, na której znajdują się następujące budowle:

1. Dom masiv murowany, z cegły palonej na wapno blachą żelazną pokryty, frontem do ulicy Gęsiej stojący, o parterze i pierwszem piętrze z mieszkaniami poddasznemi i suterynami długi łokci 41 1/2, szerokości łokci 21 wysoki łokci 12.

2. Studnia balami cembrowana i balami przykryta o jednej pompie z korbą i rurką drewnianą.

3. Komórki z desek w słupy z dachem pulpitowym deskami pokrytym długie łok. 46, szerokie łok. 6 1/4, wysokie od frontu łok. 4.

4. Kloaki o 3ch sedesach z desek w słupy z dachem pulpitowym deskami pokrytym długie łokci 6 1/2, szerokie łokci 5 1/4, wysokie od frontu łokci 6.

5. Komórki z desek w słupy z dachem pulpitowym deskami krytym, długie łokci 25 1/2, szerokie łokci 5 3/4, wysokie od frontu łokci 4 1/2.

6. Szopa ze słupów w podwalinę ustawionych z dachem pulpitowym deskami pokryta długa łokci 11 1/2 szeroka łokci 5 3/4 wysoka z frontu łokci 5 1/2.

7. Stajnie i wozownie z drzwa w słupy wybudowane z dachem pulpitowym dachówką pokrytym dlugie łokci 31 szerokie łokci 7 3/4 wysokie od frontu łokci 4 1/2.

8. Parkany w podwórzu z galarowizny w słupy długie łokci 47 1/2.

9. Mostki wjazdowe z bali.

10. Gruntu czynszowego pod całą nieruchomością łokci kw. 4813

Według wydanych dwóch świadectw Kas Magistratu miasta Warszawy, podatki obecnie opłacają się tylko w sumie rs. 56 kop. 56 jako z domu nowo wystawionego, które jednakże w właściwym czasie w inny sposób ustanowione będą. Właścicielami tej nieruchomości są: 1. Ewa z Niedzielskich pierwszego ślubu Turowiczowa drugiego po Wincentym Karasiewiczu pozostała wdowa pod Nr. 416 w Warszawie zamieszkała Marjanna z Krotoszyńskich Karasiewicz wdowa i Marja z Karasiewiczów Jana Karola Froelich żona, w Warszawie pod N. 970 mieszkający.

Obszerniejsze opisanie znajduje się w taksie urzędowej złożonej w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie Wydziału I. jak i u podpisanego Patrona, gdzie także zbiór objaśnień i warunki licytacyjne ułożone znajdują się i przejrzane być mogą.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych odbyła się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w domu pod Nr. 549 przy ulicy Długiej w Wydziale I. przed W. Ignacem Bielickim Asesorem tegoż Trybunału delegowanym dnia 23 Kwietnia (5 Maja) r. b. o godzinie 9 1/2 z rana.

Druga publikacja tychże a zarazem przygotowawcze przysądzenie odbędzie się w tymże samym Trybunale Wydziale I. przed tymże W. Ignacym Bielickim Asesorem delegowanym d. 11 (23) Czerwca r. b. o godzinie 9 1/2 z rana.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 14518 kop. 21 1/2 jako wartości taksą biegłych wykrytej.

Warszawa d. 24 Kwietnia (6 Maja) 1863 r.

Teofil Tomicki, Patron.

Następnie po odbyciu drugiej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, a zarazem przygotowawczego przysądzenia termin do ostatecznej sprzedaży nieruchomości rzeczonej na dzień 27 Czerwca (9 Lipca) r. b. godzinę 5 z południa oznaczony został, Sprzedaż w tymże dniu nastąpi w Sali Audjencjonalnej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie Wydziale I, w Warszawie w domu pod N. 549 posiedzenia swe odbywającego przed tymże W. Ignacym Bielickim Asesorem Trybunału delegowanym, licytacja zacznie się od sumy rs. 14518 kop. 21 1/2 jako wartość taksą biegłych wykrytej.

Warszawa dnia 12 (24) Czerwca 1863 r.

Teofil Tomicki, Patron.

(N. D. 2888)

Podpisany obrońca przy Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod N. 1774 zamieszkały, oznajmia niniejszem, iż dom w Warszawie pod N. 423, przy ulicy Krakowskie przedmieście położony, masiv murowany, sprzedany zostanie przez publiczną licytację w drodze działów, wyrokami Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w dniu 28 Grudnia (9 Stycznia) 1862/3 r. oraz w dniu 14 (26) Marca 1863 r. na powództwo Jana, Ludwika, Daniela Wilhelma, Mansweta Grosów. Elżbiety z Grosśów Adelsberg, i Adolfa Adelsberg. Jankowskich małżonków, oraz Marjany, Ludwiki Justyny trzech imion z Grosów, i Daniela Kunisch małżonków przeciwko SSrom Apolonii z Grosów jako to: Jakóbowi Falińskiemu w imieniu własnym oraz jako ojcu opiekunowi nieletnich Wiktorji Zenony i Teresy Jadwigi z niegdy Apolonją Gross spłodzonych dzieci oraz Józefowi Gross w imieniu własnem eraz jako przydanemu opiekunowi dopiero wspomnionych dzieci nieletnich Falińskich, czyniącym zapadłemi, nakazanych.

Dom wspomniony na sprzedaż wystawiony o jednym piętrze z facjatą murowany, składa się: ze sklepu wraz zmieszkaniem na parterze oraz mieszkanie na pierwszym piętrze facjacie położona jest pod jurisdikcją Sądu Pokoju Ogu i miasta Warszawy wydziału II, na gruncie dziedzicznym stanowi pozostałą własność po Wilhelmie i Petroneli z Siutowiczów Gross małżonkach, graniczy z lewej strony z posesją Nr. 422, z prawej strony z posesją N. 424, z tyłu zaś frontem od ulicy Koziej, ma długogości od ulicy Krakowskie-Przedmieście łokci $15^1/_8$, długości frontu od ulicy Koziej łokci 14 szerokości z lewej strony łokci 21, a szerokości z prawej strony łokci $24^3/_4$, obejmuje w sobie prócz tego suteryny i piwnice, i zawiera ogólnej powierzchni na której zbudowany łokci kwadratowych 338.

Z domu tego opłacają się podatki zwyczajne do kas zwyczajnych przy Magistracie miasta Warszawy jako to: podymne, ogniowe, klasyczne, kominowe, latarniowe brukowe i wodociągowe.

Oszacowany jest przez biegłych, sądownie. wyznaczonych na rs. 10,096 kop. 77, z opinią niemożności podzielenia takowego w naturze, które to oszacowanie wyrokiem Trybunału na dniu 6 (18 Maja r. b. wydanym zatwierdzone zostało.

Sprzedaż wspomnionego domu, oddywać się będzie przed W Dobrskim Sędzią Trybunału Cywilnego Warszawskiego do tej czynności delegowanym.

Zbiór objaśnień i warunki sprzedaży przejrzane być mogą, w kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego Warszawskiego Wydziału II i u podpisanego Obrońcy sprzedaż tę popierającego.

Licytacja odbywać się będzie w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w domu Rządowym w oficynie przy pałacu Krasińskich zwanego, pod N 549 i takowa zaczynać się będzie od sumy rs. 10,096 kop. 77, jako wartości przez biegłych ustanowionej.

Po odbyciu pierwszego terminu w dniu 15 (27) Maja r. b. dalszy termin do odbycia przygotowawczego przysądzenia na dzień 12 (24) Czerwca 1863 r. godzinę 10 z rana wyznaczony,

Warszawa dnia 11 (23) Maja 1863 r.

Leon Chraszczewski.

Następnie po odbyciu przygotowawczego przysądzenia domu N. 423 w terminie wyżej wskazanym, dalszy termin do ostatecznego i stanowczego przysądzenia tegoż domu na dzień 28 Czerwca (9 Lipca) r. b. godzinę 5tą po południu wyznaczony został, i po tym terminie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Warszawskiego w Wydziale II stanowcze i ostateczne przysądzenie odbędzie się.

Warszawa dnia 13 (25) Czerwca 1863 r.

Leon Chraszczewski.

(N. D. 2887)

Nieruchomość wiejska we wsi Tyńcu pod Kaliszem pod Nr. 52 i 53 w Okręgu Kaliskim Gubernii Warszawskiej położona, składająca się z domu mieszkalnego z drzewa w bale budowanego, gliną obrzuconego w którym mieści się 5 stancji kuchnia i sień z kominem murowanym dach skudłami kryty, Piekarnia wraz z oborką w pruski mur stawiana skudłami kryty. Plac na którym budynki te stoją tudzież ogrodu owocowego mającego rozległości wraz z placem morgę jedną, budynki prawem dzierżawnym a plac i ogród prawem emfiteutycznym drzewek fruktowych w ogrodzie znajduje się około szt. 70 ogród oparkanionymi jest żerdziapodatki nieruchomości tę ciężące są następujące, czynsz który się wnosi co rocznie do Kasy miasta Kalisza po rs. 5' fajerkasa opłaca się rocznie rs. 3 kop. 15, podymne rs. 1, szarwarku rs. 1 k. 50, transportowe i na stróża płaci się rocznie po rs. 1 kop. 20. Cała ta powyższa nieruchomość wystawioną została na sprzedaż publiczną w drodze działów i przez biegłych na rs. 1050 i taksa ta wyrokiem Trybunału Kaliskiego z d. 10 (22) Stycznia 1863 r. zatwierdzoną została. Sprzedaż powyższej nieruchomości popieraną jest na żądanie Marji Szafarczykowej po Adolfie Szafarczyku pozostałej wdowy współwłaścicielki tej nieruchomości i tamże zamieszkałej od której Ignacy Błeszyński Patron Trybunału w Kaliszu zamieszkały działa przeciwko Franciszkowi Fuhs w imieniu własnem tudzież jako ojcu i naturalnemu opiekunowi nieletnich Gustawa-Leopoldyny Julji 2ch imion i Emy rodzeństwu Fuhs z niegdy Leopoldyną Fuhs w małżeństwie spłodzonych dzieci tudzież Janowi Graff przydanemu opiekunowi tymże nieletnim w m. Zgierzu i Karolowi Pohl w m. Wieluniu mieszkającym a to na mocy wyroku Trybunału Kaliskiego w d. 27 Kwietnia (3 Maja) 1862 r. zapadłego delegującego do odbycia tej sprzedaży W. Charzewskiego Sędziego Trybunału sprzedaż zatem nieruchomości tej nastąpi przed powyższym Sędzią pod warunkami jakie w biurze Pisarza Trybunału są złożone gdzie w każdym razie przejrzane być mogą jak równie i u Patrona Ignacego Błeszyńskiego który sprzedaż nieruchomości tej popiera w imieniu jak już wyżej nadmieniono, termin do przygotowawczego przysądzenia powyższej nieruchomości w Sali posiedzeń Trybunału w Kaliszu przed W. Charzewskim Sędzią odbyć się mający na d, 6 (18) Czerwca r. b. godzinę 4 z południa wyznaczony został, w terminie tym nieruchomość ta przysądzoną została tymczasowo Ignacemu Błeszyńskiemu Patronowi Trybunału jako sprzedaż popierającemu od ekstrahentki za sumę rs. 500, termin zaś do stanowczego przysądzenia tej nieruchomości oznaczony został na dzień 28 Czerwca (10 Lipca) 1863 r. godzinę 4 zpołudnia przed W. Charzewskim Sędzią Trybunału delegowanym w Sali posiedzeń Trybunału Kaliskiego w Kaliszu.

Kalisz dnia 6 (18) Czerwca 1863 r.

Ignacy Błeszyński.
Patron Tryb. Gub. War. w Kaliszu.

(N. D. 2885) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z mocy upoważnienia Prezesa Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie z dnia 11 (23) Czerwca r. b. Nr. 4948, ruchomości do spadku po księdzu Leonie Topolskim pozostałego należące, jako to: meble i różne sprzęty, garderoba, bielizna, pościel, kosztowności, koza, i książki znaczną bibljotekę stanowiące, w dniu 18 (30) Czerwca 1863 r. i w dniach następnych z wyłączeniem świąt, codzień od godziny 4 z południa poczynając, w Warszawie w domu pod Nr. 82 przy ulicy Kanonja położonym, za gotowe zaraz po zalicytowaniu płacić się mające pieniądze, przez publiczną licytacją sprzedane będą.

Warszawa d. 11 (23) Czerwca 1863 r.

Józef Zbikowski.

(N. D 2884) Wiadomo czynię, iż prawnie zajęte ruchomości, jako to: meble machoniowe i jesionowe, lustra, lanszafty, bielizna, garderoba, samowary, zegar ścienny, rondle miedziane, różne przedmioty mosiężne, farby różne borax, manna, lukrecja, i t. p. na mocy postanowienia Trybunału Cywilnego Warszawskiego na gruncie domu Nr. 1101 w Warszawie przy placu Grzybow położonego, w dniu 19 Czerwca (1 Lipca) r. b. o godzinie 10 z rana i dni następnych przez publiczną licytację sprzedane będą.

Jakób Szymanowski, Komornik.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 2643) *Sąd Poprawczy Wydziału Kaliskiego.*

Zapozywa Ignacego Jacińskiego, szynkarza, z Woli Pańskiej, gminy Siedlądków, Powiatu Kaliskiego, aby w Sądzie tutejszym najdalej w ciągu dni 30 celem wysłuchania wyroku w sprawie własnej wydanego stawił się, po upływie bowiem tego czasu stosownie do prawa postąpionem będzie.

Tyniec pod Kaliszem d. 3 Czerwca 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Ruprecht.

(N. D. 2644) *Sąd Policj Poprawczej Wydziału Kaliskiego.*

Zapozywa Antoniego Sprusińskiego, lat 35 wieku liczącego, katolika, pisarza prywatnego, czasowo we wsi i gminie Piętno Powiecie Kaliskim przebywającego, a stale we wsi i gminie Kelczew Smużny Powiecie Włocławskim zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby się w ciągu dni 30 w Sądzie tutejszym do ogłoszenia mu wyroku Sądu Kryminalnego w sprawie własnej wydanego stawił, lub o sobie dał wiadomość pod dalszemi skutkami prawa.

Tyniec pod Kaliszem d. 22 Maja (3 Czer) 1863 r

Sędzia Prezydujący, Ruprecht

(N. D. 2612) *Sąd Policji Prostej Okręgu Tykocińskiego.*

W dniu 14 (26) Maja r. b z rana w lesie do wsi Kowalewszczyzna w tutejszym Ogu należącym, znaleziony został wiszący na drzewie nieznajomy mężczyzna, wzrostu średniego, lat około 43, włosów na głowie blond-długich, wąsów rudych, bakombardów z podbródkiem jasnych, twarzy długiej, nosa takiegoż, oczu niebieskich, ubrany: w surdut szaraczkowy na wacie z podszewką pod połami granatową a pod stanem białą perkalową i guzikami czarnemi kościanemi, kamizelkę sukienną czarną z podszewką dymową popielatą, spodnie kortowe szare i drugie pod niemi letnie konopne w kratki bronzowe z czarnemi, chustkę mantynową na szyi, koszulę płocienną z przodem w paski szytym, czapkę furażerkę i pasek rzemienny na brzuchu. Podając więc o tem do wiadomości powszechnej, wzywa, aby każdy mający wiadomość o nazwisku i pochodzeniu tego człowieka, oraz sprawcach śmierci jego, zechciał o tem donieść Sądowi tutejszemu lub Sądowi Poprawczemu Wydziału Łomżyńskiego

Tykocin d. 25 Maja (6 Czerwca) 1863 r.

Podsędek, w z. J. Piętka.

(N. D. 2642) *Sąd Poprawczy Wydziału Kieleckiego.*

Zapozywa Jana Witkowskiego, ostatnio w m. Kole ze służby utrzymanie mającego, obecnie zaś z pobytu niewiadomego, aby najdalej w ciągu dni 30tu w Sądzie Poprawczym stawił się celem wysłuchania wyroku w sprawie własnej wydanego, w przeciwnym razie stosownie do prawa postąpionem będzie.

Tyniec pod Kaliszem d. 24 Maja (6 Czer.) 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Ruprecht.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 2646) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Włocławskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jak i wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem kraju czuwające, iżby Franciszka Czyżewskiego, ostatnio we wsi Brzezinach gminie Lubień Powiecie Włocławskim zamieszkałego, obecnie przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się, śledzić, i wrazie ujęcia pod ścisłą strażą Sądowi tutejszemu lub najbliższemu d[illegible] zechciały. Rysopis Franciszka Czyżewsk[illegible]ujący: ma lat wieku 49, wzrost dobry [illegible] okrągłą, włosy blond rzadkie, oczy szare [illegible] i usta mierne,

Brześć d. 27 Maja (8 Czerwca) 1863 r.

Sędzia Pre[illegible]jący,
Radca Dworu, Tr[illegible]niszewski.

(N. D. 2678) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Wzywa wszelkie władze tak wojskowe jako i cywilne nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Jakóba Poncke, przedostatnio we wsi Winarach gminny Brwilno zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego, przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się, śledziły, a w razie ujęcia Sądowi Poprawczemu tutejszemu lub najbliższej władzy Policyjnej dostawić zechciały; rysopis jego jest następujący: ma lat 26, wzrost mierny, twarz pociągła, włosy na głowie blond, czoło niskie, oczy niebieskie, nos mały.

Płock d. 14 (26) Maja 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Łempicki.

(N. D. 2612) *Sąd Policji Prostej Okręgu Tykocińskiego.*

Wzywa wszelkie władze cywilne i wojskowe, aby Juljana Łapińskiego, ze wsi Łap Witów i gminy Łapy Powiatu Łomżyńskiego pochodzącego, mającego lat 26, wzrostu średniego, twarzy ściągłej, ust miernych, brody ściągłej, do dnia 16 Lutego roku bieżącego b. pozostającego na służbie w Gąsowce starej, o zabójstwo obwinionego, przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się, śledzić i Sądowi naszemu lub najbliższej władzy policyjnej odstawić raczyły.

Tykocin d. 24 Maja (5 Czerwca) 1863 r.

Podsędek, w z. J. Piętka.

(N. D. 2645) *Sąd Poprawczy Wydziału Kaliskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Wincentego Chaberskiego, oficjalistę ekonomicznego, lat 38 wieku liczącego, wzrostu średniego, włosów blond, oczu niebieskich, czoła wysokiego, nosa miernego, twarzy okrągłej, wąsów dużych, przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się, ostatnio we wsi Obiechowie Gubernii Radomskiej Powiecie Kieleckim zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, ściśle śledziły, a w razie ujęcia tegoż, Sądowi tutejszemu lub najbliższemu swej jurisdykcji odstawić zechciały.

Tyniec pod Kaliszem d. 18 (30) Maja 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Ruprecht.

(N. D. 2553) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Hirszy Wilniewskiego z Kalwarji, obecnie z pobytu niewiadomego, którego rysopis jest następujący: ma lat 36, wzrost średni, twarz ściągła, oczy szare, włosy blond, nos średni, znaki szczególne ciągle cierpiący na oczy, z powodu której to słabości est prawie zezowaty, ściśle śledziły, a w razie ujęcia Sądowi tutejszemu odstawić zarządziły.

Kalwarja d. 18 (30) Maja 1863 r.

Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, de Johne.

DONIESIENIA PRYWATNE.

OSTRZEŻENIA.

(N. D. 2891) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Chaja Ajdelsohn podaniem swem z d. 15 b. m. i r. upraszała Urząd Loterji o udzielenie jej upoważnienia, do wykreślenia dwóch kaucji hypotecznych, jednej na rs. 1200 przez niegdy jej męża Herszka Ajdelsohn byłego Kolektora Loterji w Biały stawionych.

Na złożone te dwie kaucje, Kassa tutejszego Urzędu wydała stosowne kwity, z tych jeden na rs. 1200, jak w podaniu swem utrzymuje, zaginął.

Urząd Loterji przeto polegając na doniesieniu Ajdelsohnowej, podaje do powszechnej wiadomości, że kwit na rs. 1200, skutkiem niniejszego ogłoszenia umorzony został.

Warszawa d. 12 (24) Czerwca 1863 r.

Naczelnik Urzędu, Loeschern.
Sekretarz, J. K Noiński.

(N. D. 2886) Niniejszem podajemy do publicznej wiadomości, że Wincenty Isslejber junior jako oddalony przez nas, w interesie naszym nie ma żadnego udziału, i my z niem w stosunkach tak handlowych, jako i prywatnych nie pozostajemy.

Warszawa dnia 14 Czerwca 1863 roku.

Sukcesorowie Wincentego Isslejber.

W Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.